Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 121 (1547) ROK VI — WARSZAWA — NIEDZIELA 3 MAJA 1953 R. — WYDANIE H — CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Biblioteka Główna w Sopocie

Miliony ludzi pracy w całej Polsce manifestowały w dniu 1 Maja pod hasłami walki o pokój i rozkwit Ojczyzny

Szeroki zasięg miało tegoroczne święto Pierwszego Maja. Święto klasy robotniczej, święto ludzi pracy jest w naszym kraju świętem całego narodu, dumnego ze swych osiągnięć, radującego się z wielkich przeobrażeń, jakim ulega nasz kraj, zdecydowanego kroczyć pod wodzą naszej partii, pod wodzą przywódcy narodu, towarzysza Bolesława Bieruta — ku socjalizmowi.

Miliony ludzi pracy — 400.000 w samej Warszawie — manifestowały w pochodach pierwszomajowych na ulicach miast i miasteczek całej Polski. Niezwykle liczny był tego roku udział młodzieży wśród manifestujących, w każdej kolumnie pochodu zieleniły się zetempowskie koszule. Masowy udział w pochodach wzięły kobiety. Licznie przybyli do miast, na pochody majowe, pracujący chłopi. Dziesiątki tysięcy członków spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych uczestniczyły w manifestacjach, a liczne delegacje robotnicze udały się na wieś, gdzie odbywały się manifestacje pracującego chłopstwa — dając wyraz ciągle zacieśniającej się więzi między miastem a wsią.

Ludzie pracy naszego kraju przyszli z bogatym dorobkiem na tegoroczne Święto Majowe. Plany produkcyjne wykonane i przekroczone, zaoszczędzone surowce, lepsza organizacja pracy, wyższa jakość produkcji — oto czym może pochwalić się klasa robotnicza nie tylko w pierwszym kwartale bieżącego roku, ale i w miesiącu kwietniu. Tę właśnie dumę z osiągnięć, nieodłączną od niezłomnego zobowiązania jeszcze lepszej pracy — odzwierciedlały manifestacje. Odzwierciedlały je liczniejsze niż w ubiegłych latach szeregi przepasanych szarfami przodowników pracy, uzewnętrzniały te osiągnięcia transparenty i makiety, uzewnętrzniały je twarze roześmiane i radosne.

A obok tych transparentów — niezliczone hasła i okrzyki na cześć wiecznej przyjaźni polsko - radzieckiej, tysiące portretów przywódców Związku Radzieckiego, przywódców narodów zjednoczonych w obozie pokoju, przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego. Widziało się, że w tym dniu solidarności międzynarodowej — bliższe, niż kiedykolwiek są nam narody wielkiego obozu pokoju, bliższe, niż kiedykolwiek są nam wszystkie narody walczące o pokój i demokrację.

Każdy kto uczestniczył w pochodzie majowym, każdy kto patrzył na pochód — a takich również były setki tysięcy — wyniósł głębokie przekonanie, że z każdym rokiem rosną siły naszego kraju, że z każdym rokiem rośnie zwartość naszego narodu, jego zdecydowanie i pełne oddanie sprawie pokoju, braterstwa międzynarodowego i budownictwa socjalizmu.

Wyżej podnieśmy nasze bojowe sztandary!

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta na otwarciu pochodu 1-majowego w Warszawie

Towarzysze i Obywatele! Ludu pracujący miast i wsi!

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu witam Was i pozdrawiam w dniu Święta 1-majowego *(oklaski)*.

Radosne, krzepiące i wspaniałe jest dziś w Polsce Ludowej nasze Święto 1-majowe, święto pracy i twórczego budownictwa.

Przez dziesiątki lat 1 Maj był dla klasy robotniczej naszego kraju dniem powszechnej mobilizacji bojowej, dniem wielkiego przeglądu walki wyzwoleńczej ludu pracującego, dniem niezłomnej solidarności z klasą robotniczą na całym świecie. Dziś w Polsce Ludowej 1 Maj — dzień braterstwa w walce mas pracujących wszystkich krajów — jest dla nas równocześnie przeglądem naszych osiągnięć, dniem triumfu twórczej pracy całego narodu. Podsumowujemy nasz dorobek pracy nad budową nowego życia, pracy nad pomnażaniem sił twórczych naszej Ojczyzny, pracy nad umacnianiem pokoju i współpracy między narodami *(oklaski)*.

Od 60 z górą lat wychodzą w dniu 1 Maja na ulice masy pracujące, wznosząc na swych czerwonych sztandarach hasło wyzwolenia ludzkości z kajdan wyzysku i niewoli kapitalistycznej. Jakże daremne okazały się próby ciemiężców ludu, aby kulami i terrorem policyjnym przegrodzić drogę pochodom robotniczym, zatopić we krwi wolę mas pracujących do walki o prawa ludzkie. Nie ma takiej siły i przeszkody, która by mogła wstrzymać potężny i niezwyciężony pochód dziejowy klasy robotniczej i mas ludowych ku wolności, ku nowemu życiu — wolnemu od wyzysku i bezprawia, od przemocy człowieka nad człowiekiem. Poprzez miasta i ulice całego ziemskiego globu płynie dziś potężny powiew sił, walczących o nowy, lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny, o pełne zwycięstwo sprawy wolności, pokoju i socjalizmu.

Czego pragną, o co nade wszystko walczą masy pracujące, kroczące dziś w niezliczonych bojowych szeregach? Walczą one przede wszystkim przeciwko próbom rozpalania nowej wojny, przeciwko rozpętywaniu wyścigu zbrojeń, przeciwko awanturniczym i niepoczytalnym zakusom wtrącenia ludzkości w odmęt nowej katastrofy wojennej. Coraz jaśniej uświadamiają sobie masy nieśmiertelną prawdę słów Wielkiego Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca!" *(długotrwałe oklaski)*.

W chwili obecnej wola narodów w obronie pokoju ze szczególną mocą oddziaływuje na sytuację międzynarodową. Szlachetna inicjatywa przerwania przelewu krwi w Korei i pokojowego rozwiązania wszystkich spraw spornych, wysunięta z Phenjanu, Pekinu i Moskwy rozbrzmiała na cały świat i wyzwoliła potężną falę nieodpartej woli pokoju, która obiega dziś całą kulę ziemską.

Bardziej zwarty niż kiedykolwiek jest dziś potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki, obóz wykuwający szczęśliwe życie 800 milionów ludzi i torujący drogę całej ludzkości.

Mocniej niż kiedykolwiek zwarły się szeregi obrońców pokoju na całym świecie, szeregi jednoczące ludzi różnych poglądów lecz złączonych wspólnym pragnieniem pokojowej pracy i wspólną nienawiścią do bezmiaru nieszczęść i niedoli, które niesie prostym ludziom wojna.

Naród polski zespolony w szeregach Frontu Narodowego w codziennej znojnej pracy: na polach, które się zielenią młodym zbożem, w hutach i kopalniach, w fabrykach i stoczniach, na rusztowaniach niezliczonych budowli — co dzień wnosi swój wkład do pokojowego budownictwa, do żmudnych wysiłków dla wykuwania pokoju i obrony pokoju.

Miniony rok zapisał się w naszych dziejach przyjęciem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — niewzruszonej karty praw narodu. Rok ten przyniósł nam zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu — symbol jedności i zwartości naszego narodu. Rok ten rozwijał się pod znakiem rosnącej produkcji, dorobku kulturalnego i poprawy bytu najszerszych mas.

Naród nasz złączony jest szczerymi i trwałymi uczuciami przyjaźni ze wszystkimi państwami sąsiednimi, jak również ze wszystkimi krajami, miłującymi pokój, w których gospodarzem jest lud pracujący. Naród nasz nie zapomni nigdy, że zawdzięcza wielkiemu Państwu Radzieckiemu swe wyzwolenie z niewoli hitlerowskiej. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że dzięki braterskiej i wszechstronnej pomocy narodów radzieckich Polska Ludowa wydźwignęła się z ruin i przekształca się dziś szybko w kraj potężnego przemysłu, w kraj silnej gospodarki i kwitnącej kultury. Toteż dziś w dniu 1 Maja przesyłamy wyrazy najgorętszej przyjaźni i niezłomnej solidarności bratnim narodom radzieckim, życząc im dalszych wspaniałych sukcesów w wielkim budownictwie komunizmu i we wspólnej naszej walce o pokój i postęp ogólnoludzki! *(burzliwe oklaski)*. Przesyłamy braterskie pozdrowienia bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jej niezłomnemu kierownictwu — leninowsko-stalinowskiemu Komitetowi Centralnemu! *(burzliwe oklaski)*. Pozdrawiamy wielki naród chiński i bohatersko walczący o swą wolność lud pracujący Korei! *(długotrwałe oklaski)*. Pozdrawiamy wszystkie zaprzyjaźnione z nami kraje demokracji ludowej i Niemiecką Republikę Demokratyczną! *(oklaski)*. Ślemy gorące uczucia solidarności klasie robotniczej wszystkich krajów w jej walce o pokój, demokrację, niezależność narodową i socjalizm! *(oklaski)*.

Polskie masy pracujące czczą swe Święto 1-majowe wielkim czynem pracy we współzawodnictwie socjalistycznym, w wartach produkcyjnych, w zobowiązaniach z okazji siewu wiosennego, w wysiłkach organizacyjnych nad rozbudową i umocnieniem spółdzielczości produkcyjnej, w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa.

Pomyślnie rozwija się praca nad wykonaniem zadań 4-go roku naszego Wielkiego Planu 6-letniego — nad budową wspaniałych fundamentów Socjalizmu w Polsce. Wielkim osiągnięciem polskiej klasy robotniczej jest wykonanie zadań planowych w I kwartale roku bieżącego w 103 proc.

Doniosłym sukcesem chłopskich mas pracujących jest wczesny tegoroczny siew wiosenny oraz wspaniały rozwój spółdzielczości produkcyjnej, powstanie 2 tysięcy nowych spółdzielni już w ciągu pierwszych miesięcy roku bieżącego.

Polskie masy pracujące mają prawo być dumne z wyników swej pracy nad budową nowego życia. Budowle socjalizmu wyrastają już na wszystkich terenach naszego kraju. Zwycięsko buduje się chluba naszego narodu — Nowa Huta. Cała Polska przekształca się szybko w kraj wielkiego przemysłu i nowoczesnej techniki. Nigdy jeszcze w historii naszego narodu nie rozkwitało tak bujnie życie gospodarcze i kulturalne jak dziś. Nie ma prawie dnia i tygodnia, w którym by nie ruszały nowe zakłady przemysłowe, elektrownie, nowe hale fabryczne nowe ośrodki maszynowe w rolnictwie, nowe spółdzielnie, nowe szkoły i uczelnie, nowe ośrodki życia kulturalnego ludności, nowe instytucje zdrowotne, nowe budynki i osiedla mieszkalne. A nie jest to bynajmniej objaw przejściowy czy krótkotrwały. Na odwrót. Jest to trwały i rosnący nieprzerwanie wzwyż proces rozwoju wyzwolonego narodu *(oklaski)*. Jest to wielki i coraz potężniejszy rozmach budowy spiżowych fundamentów socjalizmu, który budzi i wyzwala niezmierzone siły twórcze mas pracujących.

Rok 1953 jest dla nas nie tylko rokiem uczczenia pięknych tradycji naszego narodu, postępowej polskiej myśli i sztuki, których symbolem jest Kopernik i Modrzewski, Rey i Kochanowski — lecz jest również rokiem pięknego rozwoju naszej kultury narodowej, kultury narodu socjalistycznego.

Niezawodnym, trwałym i niewyczerpanym źródłem rosnącej siły gospodarczej naszego kraju jest ofiarna i twórcza praca mas ludowych. A więc nie szczędźmy naszej Ojczyźnie Ludowej swego wysiłku! Jeszcze energiczniej podnośmy naszą technikę, nasze budownictwo, wzmacniajmy wydajność naszej pracy, polepszajmy jej organizację, rozwijajmy współzawodnictwo socjalistyczne!

Robotnicy i Chłopi — przodownicy pracy ze wszystkich polskich kopalń i hut, fabryk i zakładów! Wszyscy współuczestnicy Czynu 1-majowego! Racjonalizatorzy produkcji i pionierzy nowej techniki! Pracownicy nauki i kultury, nauczyciele, artyści, pisarze, inżynierowie, pracownicy zdrowia i administracji państwowej! Oficerowie i Żołnierze! Kobiety i młodzi przodownicy pracy i nauki!

W dniu 1-majowym pozdrawia Was i wyraża Wam gorące uznanie za ofiarną, wydajną i twórczą pracę Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i cały naród polski! *(oklaski)*.

Wyżej podnieśmy nasze bojowe sztandary! Niech żyje solidarność mas pracujących całego świata w walce o pokój, demokrację i socjalizm! *(okrzyki: Niech żyje! i długotrwałe oklaski)*. Skupiajmy się wszyscy w szeregach Frontu Narodowego!

Niech się święci 1 Maja!

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa! *(długotrwałe oklaski i okrzyki. Zebrani wznoszą okrzyki na cześć towarzysza Bolesława Bieruta)*.

400 tysięcy manifestantów w pochodzie 1-majowym w Warszawie

Radosna jest Warszawa w majowe święto, piękniejsza niż w roku ubiegłym o plac Konstytucji, o nowe, białe domy. I jakby przyroda uświetnić chciała ten dzień zwycięskiej czerwieni — przydała mu bezchmurne, błękitne niebo w tle — rozjaśniła go słońcem.

W centrum uwagi wszystkich — trybuna honorowa. Spowita w czerwień, rysuje się na tle gmachu partii. Tu na frontonie — olbrzymi portret Bolesława Bieruta, a nad nim emblemat: Marks, Engels, Lenin, Stalin — jak symbol drogi, którą kroczymy, drogi, którą wiedzie naród polski nasza partia pod kierownictwem towarzysza Bieruta.

Zbliża się godzina 10. Zrywa się burza oklasków, owacjom nie ma końca. To przybył towarzysz Bierut w otoczeniu członków Biura Politycznego KC PZPR, członków Rady Państwa i Rządu, przedstawicieli naczelnych władz stronnictw politycznych, Wojska Polskiego i organizacji społecznych.

Na trybunach zajmują miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego oraz delegaci zagraniczni przybyli do Warszawy na uroczystości 1-majowe: wiceprzewodniczący SFZZ — Lazaro Pena, delegacja Związku Radzieckiego z I. P. Gurejewem na czele, delegacja Chin Ludowych z Ku Ta-czuenem na czele, delegacje NRD i Niemiec zachodnich z Wernerem Lucasem, Wielkiej Brytanii z J. Farrelem, Szwecji z R. Engströmem i Finlandii z T. Ahonenem na czele oraz goście z Czechosłowacji, Francji, NRD i Niemiec zachodnich, którzy uczestniczyli w Krajowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która odbyła się w Warszawie 29 kwietnia br.

Do zgromadzonych na trasie pochodu, na przyległych placach i ulicach nieprzeliczonych rzesz ludu stolicy przemówił Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut. *(Przemówienie podajemy obok)*.

Niech się święci 1 Maja — wznosi okrzyk towarzysz Bierut. Okrzyk ten ustokrotnia się w milionach serc, w tysiącach głosów pieśnią majową. Dźwięki hymnu narodowego przechodzą w dźwięki Międzynarodówki. Brzmią dziś one u nas tak jak we wszystkich wolnych krajach — dumnie, radośnie, dźwięki tej samej Międzynarodówki, która groźnie brzmi dziś potęgą walczącego ludu — we wszystkich krajach kapitalistycznych, krajach walki i terroru.

Huczą salwy armatnie, ruszają w takt pieśni poczty sztandarowe, rusza 400-tysięczny pochód. Rozpoczyna się manifestacja ludu warszawskiego, który na swych transparentach wypisał hasła pokojowej pracy, który przyszedł pokazać osiągnięcia w realizacji tych haseł. Oto idą ludzie, którym marzenie jutra ożywia trud codzienny.

Na czele pochodu młodzież w zetempowskich bluzach i krawatach. Młodzi walterowcy, kadeci szkoły im. gen. Świerczewskiego — wzorowo wystukują sprężysty, wojskowy krok.

Wraz z polskimi harcerzami idą dzieci koreańskie. Idą z uśmiechem na ustach, ze śpiewem. Dzieci, które w niedawnych wspomnieniach mają grozę pożogi wojennej i bestialskich bombardowań. Dzieci bohaterskiego narodu. Na piersiach małego Li Hio-Bik błyszczą medale — zdobył je w partyzantce, maleńki Li Wanto koreański „syn pułku".

Dzieci koreańskie wręczają kwiaty towarzyszowi Bierutowi podobnie, jak ich polscy koledzy, Zdzisława Drabińska i Bogdan Janaszek — warszawscy przodownicy nauki.

Nad tłumem wyrasta 2-metrowa biała makieta Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina. Jego budowniczowie niosą wizerunek daru przyjaźni, który budują Warszawie. W hasła polskie wpadają bratnie rosyjskie. Polskie i rosyjskie transparenty głoszą tę samą prawdę: „Naprzód do pełnego zwycięstwa idei Lenina-Stalina."

Kroczą kierownicy budowy, wiceminister Karawajew i jego zastępca inż. Baskakow. Kroczą sławne brygady Korostylowa, Gawrysza, murarska — Gilewa. A obok nich polscy towarzysze z budowy Pałacu: murarz Czesław Dmoch, który na warcie 1-majowej wykonywał 300 proc. normy, Andrzej Ciotucha i inni.

Trzy „Warszawy" suną wolno środkiem pochodu. — Nie trudno nawet z daleka rozpoznać — to FSO.

Jeszcze nie nacieszyliśmy oczu pięknymi „Warszawami" a już jedzie makieta metra. Idą warszawscy górnicy, — przepasani czerwoną szarfą przodownicy pracy: Stępiński, Słoninka, Mionowicz, Wujek, Chojnowski i wielu innych. Tuż obok oficerowie produkcji — inżynierowie: Kehle, Jaworowski, Choraszkiewicz, profesor Wierzbicki, kierownik budowy wylotu tunelu. Wraz z nimi śląscy górnicy, rębacze: Piotr Mysłanek, Andrzej Piwowar, Jan Strzelecki — budowali kopalnię Wesoła II — teraz przyszli Warszawie budować metro.

(Dokończenie na str. 2)

Potężna manifestacja 1-majowa w Moskwie

MOSKWA (PAP). W dniu 1 Maja ludność Moskwy uczciła potężną manifestacją międzynarodowe święto mas pracujących. Na trybunie honorowej zajęli miejsca przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego: G. M. Malenkow, Ł. P. Beria, W. M. Mołotow, K. J. Woroszyłow, N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, A. J. Mikojan, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin. Na trybunach znajdują się deputowani do Rad Najwyższych Związku Radzieckiego i Federacji Rosyjskiej, Bohaterowie Pracy Socjalistycznej, znani pisarze, artyści, uczeni, kołchoźnicy oraz delegacje zagraniczne.

Przemówienie wygłosił Minister Obrony ZSRR marszałek Bułganin, który następnie przyjął defiladę wojsk garnizonu moskiewskiego.

Po defiladzie wojskowej rozpoczął się wielki pochód ludności Moskwy. Transparenty i hasła wznoszone przez uczestników manifestacji wyrażały jedność narodu radzieckiego, jego zespolenie się wokół Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego, wolę utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

(Sprawozdanie z uroczystości moskiewskich oraz przemówienie marszałka Bułganina podajemy na str. 2).

Eloot (Belgia) i drużyna angielska wygrywają I etap Wyścigu Pokoju

Hadasik na 4-tym miejscu

I etap Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" zakończył się zwycięstwem Belga Eloota przed Maitlandem (Anglia), Pedersenem (Dania) i Hadasikiem (Polska). W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła drużyna angielska przed Belgami i reprezentacją NRD. Polacy zajęli 12 miejsce. Tempo I etapu 38,5 km na godzinę.

Szczegółowe sprawozdanie z I etapu podajemy na str. 4. Dziś kolarze wystartują do II etapu wyścigu na trasie Brno — Praga.

Na trasie pochodu 1-majowego w Warszawie

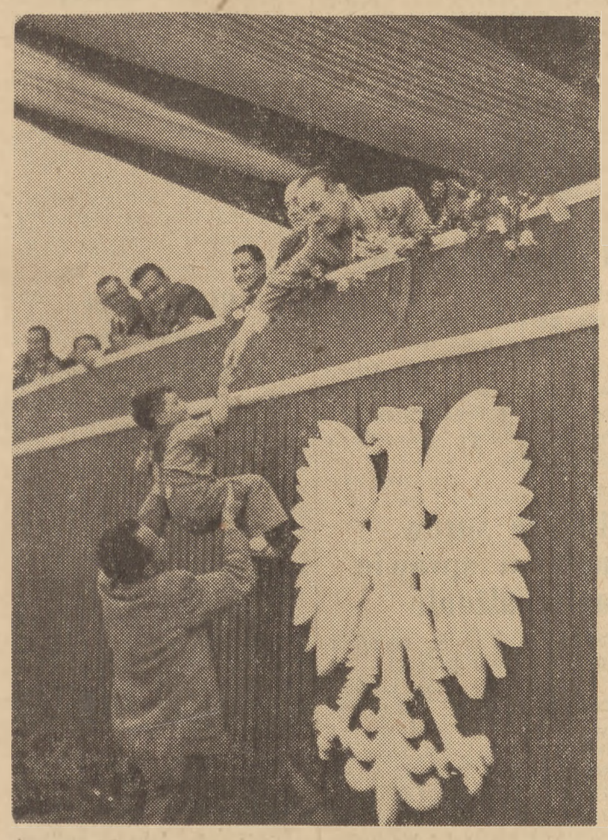

Kwiaty dla towarzysza Bolesława Bieruta od dzieci stolicy
Foto CAF

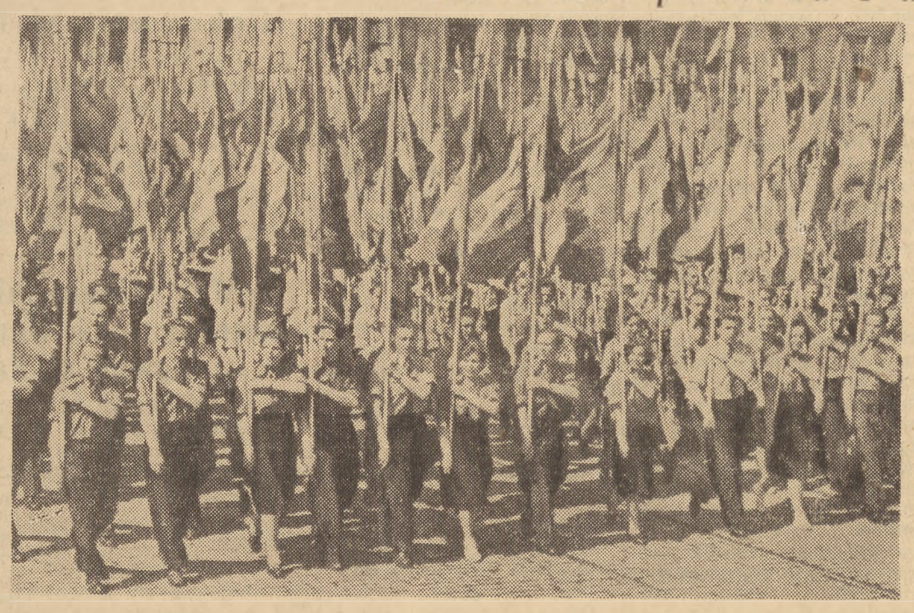

Młodzież zetempowska na czele pochodu
Foto A. Nowosielski

Ramię w ramię maszerują przed trybuną robotnicy, inteligencja, żołnierze
Foto CAF — Z. Wdowiński

Manifestacje na całym świecie w dniu 1 Maja pod hasłem solidarności mas pracujących w walce o pokój

ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). W dniu 1 Maja odbyła się w Moskwie na Placu Czerwonym wspaniała manifestacja ludu pracującego stolicy ZSRR dla uczczenia międzynarodowego święta mas pracujących.

Przed Mauzoleum, na którym widnieją imiona W. Lenina i J. Stalina, zwartymi szeregami ustawiły się oddziały wojskowe.

W dostojne i uroczyste szaty przybrany jest Plac Czerwony. Fasada gmachów naprzeciw Kremla udekorowana jest olbrzymimi portretami założycieli państwa radzieckiego i twórców Partii Komunistycznej — Lenina i Stalina. Wielobarwny herb Związku Radzieckiego oraz herby republik związkowych symbolizują niewzruszoną jedność i leninowsko-stalinowską przyjaźń narodów ZSRR.

O godzinie 10 wstępują na trybunę Mauzoleum przywódcy Rządu Radzieckiego i Partii Komunistycznej. Ze Spasskiej bramy Kremla wyjeżdża w otwartym samochodzie przyjmujący defiladę minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego Mikołaj Bułganin. Naprzeciw niego wyjeżdża dowodzący defiladą generał - pułkownik Paweł Artemiew. Obaj objeżdżają szeregi wojsk i pozdrawiają żołnierzy i oficerów z okazji święta 1 Maja. Po dokonaniu objazdu marszałek Bułganin z trybuny Mauzoleum wygłasza przemówienie.

Po przemówieniu rozlegają się dźwięki hymnu państwowego ZSRR. Melodia hymnu zlewa się z salwami salutu armatniego. Rozpoczyna się defilada.

Orkiestra gra marsza. Nieruchome dotychczas szeregi ruszają. Tuż za młodymi doboszami, wybijając krok, maszerują przed Mauzoleum bataliony akademii wojskowych, oddziały artylerii i Tamańska dywizja piechoty, która za udział w bitwach Wielkiej Wojny Narodowej otrzymała zaszczytne miano gwardyjskiej. Przemaszerowały oddziały straży granicznej, uczniowie szkół wojskowych im. Suworowa i Nachimowa. Defiladę zamknęła olbrzymia zbiorowa orkiestra wojskowa.

Jednocześnie z defiladą wojsk lądowych odbywa się defilada lotnicza. Z olbrzymią szybkością przemknęły nad Placem Czerwonym pościgowce i inne samoloty, zbudowane przez radzieckich konstruktorów.

Po defiladzie wojskowej rozpoczął się potężny pochód ludności stolicy. Na Plac Czerwony wkroczyły kolumny ludzi pracy. Ze sztandarami i barwnymi transparentami, na których widniały słowa pierwszomajowych haseł KC KPZR maszerowały one wzdłuż murów Kremla, witając stojących na trybunie Mauzoleum przywódców Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Załogi zakładów moskiewskich niosły plakaty, wykresy i makiety, ilustrujące twórczą pracę ludzi radzieckich. Nad szeregami widnieją ułożone z wielkich czerwonych róż słowa: „Naprzód — do komunizmu!". Niesione są portrety Lenina, Stalina i kierowników Rządu Radzieckiego, obramowane girlandami kwiatów.

„Braterskie pozdrowienia wszystkim narodom walczącym o pokój, demokrację i socjalizm, przeciwko podżegaczom wojennym!" — to hasło 1-majowe KC KPZR wypisane jest na wielu transparentach. Masy pracujące Moskwy przesyłają gorące pozdrowienia wielkiemu narodowi chińskiemu. Niosą one portrety przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga, premiera Państwowej Rady Administracyjnej Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia, sekretarza KC Komunistycznej Partii Chin Lu Szaotsi, zastępcy przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czu Teh.

Nad kolumnami z różnych dzielnic stolicy widnieją portrety towarzysza Bolesława Bieruta, towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, prezydenta Republiki Czechosłowackiej A. Zapotockyego, premiera Czechosłowacji — V. Siroky'ego.

W Związku Radzieckim weszło w tradycję witać święta ogólnonarodowe wielkimi sukcesami produkcyjnymi. Toteż i teraz robotnicy przedsiębiorstw stołecznych przyszli na defiladę z meldunkami o swych zwycięstwach na polu pracy. Artystycznie wykonana tablica załogi zakładów „Sierp i Młot" ilustruje pomyślne wykonanie 4-miesięcznego planu produkcyjnego.

Maszerują kolumny zaąkolumnami. Wierni zasadzie internacjonalizmu, manifestanci niosą plakaty nawołujące do umocnienia przyjaźni między narodami. Nad szeregami widnieją portrety przywódców krajów demokracji ludowej.

Masy pracujące Moskwy serdecznie witając znajdujących się na trybunie wysłanników bohaterskiego narodu koreańskiego, niosą portrety Kim Irsena i Kim Du-bona.

Lud Moskwy przesyła pozdrowienia narodowi niemieckiemu walczącemu o jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego, o utworzenie jednolitych, niezawisłych, miłujących pokój, demokratycznych Niemiec. Uczestnicy manifestacji niosą portrety towarzyszy Wilhelma Piecka, Ottona Grotewohla i Waltera Ulbrichta. Nad kolumnami widnieją portrety Maurice Thoreza, Palmiro Togliatti i innych przywódców partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych.

Ludzie radzieccy pragną żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami. Toteż i w radosnym dniu święta 1 Maja masy pracujące stolicy radzieckiej wznoszą okrzyki: „Niech żyje pokój między narodami". Niosą one plakaty z hasłem 1-majowym KC KPZR: „Nie ma takich spornych lub nierozwiązanych problemów, których nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej, na zasadzie wzajemnego porozumienia zainteresowanych krajów".

Na plac wkraczają sportowcy, którzy zamykają pochód. Niosą oni olbrzymi transparent z hasłem: „Naprzód, do zwycięstwa komunizmu!"

Uroczystości 1-majowe w Moskwie, podobnie jak i w całym kraju, minęły jako wspaniała manifestacja jedności narodu radzieckiego, jego zespolenia się wokół Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

CHINY

PEKIN (PAP). Radosne manifestacje odbyły się 1 Maja w miastach i wsiach Chińskiej Republiki Ludowej.

W Pekinie na centralnym placu na głównej trybunie zebrali się przywódcy Chińskiej Partii Komunistycznej i innych stronnictw demokratycznych oraz wybitni działacze społeczni. Na bocznych trybunach — przodownicy przemysłu i rolnictwa, przedstawiciele mniejszości narodowych, uczeni, delegaci organizacji społecznych, członkowie korpusu dyplomatycznego, liczni goście przybyli ze Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i innych krajów zagranicznych. Wśród gości zagranicznych z 24 krajów zajęli miejsca na trybunach członkowie polskiego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze", który bawi na występach gościnnych w Chinach Ludowych.

O godz. 10 ukazał się na głównej trybunie wódz narodu chińskiego — Mao Tse-tung w otoczeniu członków KC Chińskiej Partii Komunistycznej i Centralnego Rządu Ludowego. Zebrani przyjęli entuzjastyczną owacją Mao Tse-tunga i jego najbliższych współpracowników. Manifestację zagaił krótkim przemówieniem mer Pekinu Peng Czen.

Orkiestra odegrała chiński hymn narodowy i Międzynarodówkę. 28 salw armatnich oznajmiło początek pochodu pierwszomajowego.

Przed trybunami przechodziły w ciągu trzech godzin gęste szeregi manifestantów. W pochodzie widniały niezliczone transparenty ilustrujące osiągnięcia narodu chińskiego i nieprzerwany wzrost jego siły życiowej. Uczestnicy pochodu nieśli portrety Malenkowa, Berii, Mołotowa i innych przywódców Związku Radzieckiego, jak również czołowych działaczy krajów ludowo - demokratycznych oraz przywódców partii komunistycznych i robotniczych. Niesiono portrety towarzysza Bieruta.

Z pochodu padały wciąż chóralne okrzyki: „Niech żyje Mao Tse-tung!", „Niech żyje pokój!", „Żądamy rozejmu w Korei i pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej!", „Niech żyje przyjaźń chińsko-radziecka!", „Niech żyje przyjaźń ludów całego świata!".

W godzinach popołudniowych i wieczornych odbyły się przedstawienia i zabawy ludowe w teatrach, pałacach kultury, na ulicach i placach oraz w parkach stolicy Chin.

O wspaniałej manifestacji pierwszomajowej donoszą również z Szanghaju. Uczestniczyło w niej około 600 tysięcy osób.

Podobnie jak w Pekinie, uczestnicy pochodu szanghajskiego manifestowali entuzjastycznie na cześć wieczystej braterskiej przyjaźni między Chinami Ludowymi a Związkiem Radzieckim, w imię zachowania pokoju na całym świecie.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA (PAP). Masy pracujące Czechosłowacji obchodziły w roku bieżącym święto robotnicze 1 Maja pod hasłem: „Pod sztandarem Lenina i Stalina, wierni nakazom Klementa Gottwalda — naprzód do socjalizmu". W Pradze przed rozpoczęciem manifestacji przemówił prezydent Zapotocky.

Po przemówieniu prezydenta Zapotocky'ego rozpoczęła się imponująca manifestacja 400 tys. mieszkańców stolicy CSR. Czoło pochodu tworzyły szeregi członków Związku Młodzieży Czechosłowackiej, pionierów i sportowców. Wśród sportowców przemaszerowali również członkowie polskiej drużyny piłki nożnej, którzy wezmą udział w międzynarodowym spotkaniu w Pradze.

Na czele pochodu niesiono wśród flag portrety Stalina, Gottwalda, Zapotocky'ego, Malenkowa, Mao Tse-tunga, Bolesława Bieruta, Thoreza i innych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego.

Uroczystości pierwszomajowe odbyły się również w innych miastach Republiki.

NIEMCY

BERLIN (PAP). — W dniu święta 1 Maja stolica Niemiec — Berlin przybrała odświętną szatę. Już w godzinach rannych ze wszystkich krańców miasta tłumy manifestantów podążały w kierunku Placu Marksa-Engelsa.

Uczestnicy manifestacji nieśli hasła nawołujące do walki o pokój i utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec, do walki o jak najszybsze zbudowanie podstaw socjalizmu w NRD. Manifestanci nieśli transparenty z hasłami głoszącymi przyjaźń polsko-niemiecką. Nieśli oni również portrety wielkich nauczycieli i przywódców międzynarodowej klasy robotniczej Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Wśród portretów przywódców światowego proletariatu zwracały uwagę liczne portrety towarzysza Bieruta.

Manifestacja trwała 7 godzin.

Masowe manifestacje 1-majowe odbyły się w Dreźnie, Lipsku, Halle, Rostocku, we Frankfurcie n/Odrą, Magdeburgu i innych miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W miastach zachodnio-niemieckich odbyły się potężne demonstracje pierwszomajowe, w czasie których masy pracujące protestowały przeciwko wojennej polityce reżimu bońskiego, domagając się zjednoczenia Niemiec i utworzenia demokratycznego i miłującego pokój państwa niemieckiego.

Przeszło 20 tysięcy mieszkańców Mannheimu manifestowało w dniu święta klasy robotniczej na rzecz zjednoczenia Niemiec.

Podczas demonstracji w Monachium doszło do zajść z policją.

W demonstracji ludzi pracy Norymbergi uczestniczyło około 20 tysięcy robotników — członków różnych ugrupowań politycznych.

FRANCJA

Mimo ulewnego deszczu nieprzebrane tłumy ludzi pracy Paryża i okręgu paryskiego wzięły udział w tegorocznej manifestacji pierwszomajowej, połączonej z tradycyjnym pochodem z placu de la Nation na plac Bastylii. Manifestacje odbyły się pod hasłami jedności akcji o żądania zawodowe, o wolność, przeciwko spiskowi rządowemu i o pokój. Zwracał uwagę tłumny udział młodzieży robotniczej. Liczny udział w manifestacjach brała również młodzież studiująca.

Szczególne wzruszenie tłumów, które szczelnie wypełniły ulice po obu stronach trasy pochodu i oba place, wywołało ukazanie się b. więźniów obozów hitlerowskich w pasiakach, inwalidów wojennych na wózkach, a następnie grup dzieci robotniczych, przybranych w stroje różnych narodów i niosących transparenty z hasłami przyjaźni i braterstwa narodów.

Na wielu plakatach i transparentach widniały napisy: „Nigdy nie będziemy walczyli przeciwko Związkowi Radzieckiemu!", „Nie chcemy armat, lecz szkół, mieszkań i szpitali", „Precz z faszyzmem!" itd.

Wśród kolejarzy zwracała uwagę obecność przedstawicieli chrześcijańskich związków zawodowych i FO. Wiele fabryk było reprezentowanych przez komitety jedności, obejmujące CGT, chrześcijańskie zw. zaw i inne organizacje. Szczególny entuzjazm wywołało ukazanie się jednościowego komitetu zakładów Renault, który obejmuje wszystkie cztery organizacje związkowe.

Manifestacja zakończyła się dopiero późnym wieczorem.

WŁOCHY

W dniu święta 1 Maja niemal wszyscy robotnicy włoscy wstrzymali się od pracy, aby wziąć masowy udział w wiecach i manifestacjach, organizowanych w całych Włoszech przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy.

W Rzymie odbył się na Piazza del Popolo olbrzymi wiec, w którym wzięło udział przeszło 100 tys. osób. Do zebranych przemówił sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy Di Vittorio, który m. in. przesłał pozdrowienia robotnikom całego świata, a zwłaszcza robotnikom Nowego Jorku, którym władze policyjne zabroniły świętowania 1 Maja. W zakończeniu Di Vittorio podkreślił, że włoska klasa robotnicza, zespolona ideą walki o pokój i o swe żywotne prawa, nie dopuści do rozpętania wojny.

O wielkich wiecach i potężnych manifestacjach mas pracujących donoszą również z Mediolanu, Turynu, Bolonii i wielu innych miast włoskich.

JAPONIA

W Tokio, na placu przed świątynią Meidzi Dzingu, odbył się olbrzymi wiec, który zgromadził przeszło pół miliona uczestników z Tokio i okolic podmiejskich.

W związku z tym, że w roku ubiegłym obchód święta 1 Maja wskutek prowokacji policyjnych zakończył się przelewem krwi, organizatorzy wiecu utworzyli w roku bież. specjalną ochronę spośród członków związków zawodowych.

Wiec odbył się pod hasłem protestu przeciwko remilitaryzacji Japonii, pod hasłem walki o zakończenie wojny w Korei. Po wiecu ulicami Tokio przeciągnął olbrzymi pochód.

Przemówienie marszałka Bułganina na uroczystości 1-majowej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). Przed defiladą na Placu Czerwonym minister obrony ZSRR marszałek Bułganin wygłosił następujące przemówienie:

Towarzysze żołnierze, marynarze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie! Ludzie pracy Związku Radzieckiego! Nasi drodzy goście z zagranicy! W imieniu Rządu Radzieckiego i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego witam was i pozdrawiam z okazji międzynarodowego święta mas pracujących — 1 Maja.

Masy pracujące naszej Ojczyzny witają to tradycyjne święto proletariackie nowymi wielkimi sukcesami w gospodarczym i kulturalnym budownictwie kraju. Wielki naród radziecki, zespolony jeszcze bardziej wokół ukochanej Partii Komunistycznej i jej Komitetu Centralnego, wokół swego rządu, zdąża pewnie naprzód drogą budowy komunizmu. Siły zbrojne naszego państwa stanowią niezawodną ostoję pokojowej pracy ludzi radzieckich, zajętych wykonywaniem wspaniałego programu budownictwa.

Z roku na rok krzepnie braterska przyjaźń narodów naszego wielonarodowego państwa, rozwija się i wzmacnia pod każdym względem przyjazna współpraca między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej.

W niedawnych oświadczeniach towarzyszy G. M. Malenkowa, Ł. P. Berii i W. M. Mołotowa przedstawiona została jasno polityka Rządu Radzieckiego. Istota tej polityki polega na zabezpieczeniu żywotnych interesów narodu i zapewnieniu bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, na dalszym umacnianiu państwa socjalistycznego i na utrzymaniu pokoju powszechnego.

Realizując tę politykę Rząd poczynił ostatnio szereg doniosłych kroków, mających na celu usprawnienie kierownictwa państwowego i gospodarczego, podniesienie dobrobytu narodu i ochronę nienaruszalnych praw obywateli radzieckich. Przeprowadzona została reorganizacja centralnego aparatu państwowego, co usprawni kierownictwo gospodarką narodową. Uchwalono dekret o amnestii. Opracowuje się zarządzenia w dziedzinie dalszego umocnienia praworządności socjalistycznej. Poza poważną obniżką cen artykułów żywnościowych obniżono znacznie ceny towarów przemysłowych masowego spożycia.

Co się tyczy polityki zagranicznej, to Rząd nasz, jak wiadomo z jego oficjalnych oświadczeń, uważa, że przy dobrej woli i rozsądnym podejściu do sprawy wszystkie rozbieżności międzynarodowe mogłyby być rozwiązane w drodze pokojowej. Jesteśmy za utrzymaniem i utrwaleniem pokoju, walczymy przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, o współpracę międzynarodową i o rozwój stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami. Taka polityka naszego Rządu odpowiada interesom wszystkich narodów miłujących pokój.

Rząd Radziecki powita wszelkie kroki rządów innych państw, rzeczywiście zmierzające do rozładowania napiętej sytuacji międzynarodowej, i pragnąłby, aby pokojowe oświadczenia złożone przez kierowników tych rządów znalazły poparcie w czynach. Ponieważ jednak nie ma dotychczas żadnych oznak ani osłabienia przez nie wyścigu zbrojeń, ani zwijania szerokiej sieci baz wojennych rozrzuconych na terytoriach wielu państw Europy i Azji, w szczególności na terytoriach graniczących ze Związkiem Radzieckim, Rząd nasz będzie nadal przejawiał należną troskę o zapewnienie obrony i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny; wzywa on do umacniania naszych sił zbrojnych, abyśmy byli gotowi odeprzeć w każdej chwili podjętą przez jakiekolwiek wrogie siły próbę przeszkodzenia pokojowemu i zwycięskiemu marszowi narodu radzieckiego do swego wielkiego celu — do komunizmu. Toteż obowiązkiem składu osobowego Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej jest nieustanne doskonalenie swego kunsztu bojowego i bogacenie swej wiedzy wojskowej i politycznej.

Towarzysze!

My, ludzie radzieccy, ufnie patrzymy w przyszłość. XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uzbroił Partię i naród w jasny program marszu naprzód — do zbudowania komunizmu. Działalność naszej Partii i Rządu dowodzi niesłabnącej troski Rządu o dobro narodu, świadczy o właściwym kierowaniu życiem kraju. Ojczyzna nasza znajduje się w rozkwicie swych sił. Rozwijajmy więc nadal nieustannie, z każdym dniem coraz bardziej, dźwigajmy coraz wyżej naszą gospodarkę narodową, kulturę i naukę, umacniajmy i podnośmy nasze państwo socjalistyczne.

Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!

Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego waleczna Armia i Marynarka Wojenna!

Niech żyje Rząd Radziecki!

Pod sztandarem Lenina-Stalina, pod przewodem Partii Komunistycznej — naprzód do zwycięstwa komunizmu! Hura!

*

Gdy marszałek Bułganin kończy swe przemówienie — zrywa się z wielu tysięcy ust potężny okrzyk — hura!

Nowy numer pisma „O trwały pokój o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). — Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" z dnia 1 maja 1953 r. przynosi artykuł wstępny p.t.: „Wielki dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących". Dalej pismo zawiera przedruk artykułu „W związku z przemówieniem Eisenhowera", który ukazał się ostatnio w dzienniku „Prawda", artykuły: członka Biura Politycznego KC KP Chin, Czu Teh, o wielkiej przyjaźni narodów obozu demokracji i socjalizmu, sekretarza FPK Jacques Duclos o 1 Maju we Francji, członka Biura Politycznego KC KP Czechosłowacji Novotny'ego „Kroczymy wielką drogą budowy socjalizmu", sekretarza generalnego KP Wielkiej Brytanii Harry Pollitta „Prawicowo-socjalistyczni wrogowie internacjonalizmu proletariackiego", członka Biura Politycznego KC SED Materna „Walka narodu niemieckiego o jednolite, niezawisłe, demokratyczne, pokojowe Niemcy", członka KC PZPR Stefana Jędrychowskiego „Rozwój gospodarczy i wzrost dochodu narodowego w Polsce", członka kierownictwa KP Włoch Di Vittorio „O lepsze warunki bytu, o niezależność narodową, o pokój". Na łamach pisma znajdujemy zwykły dział „Na widowni politycznej" Jana Marka i różne informacje.

400 tysięcy manifestantów w pochodzie 1-majowym w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

Sportowcy jak zwykle wystąpili w różnobarwnych kostiumach zrzeszeń. „Gotowi do pracy i obrony" — manifestują nie tylko tężyznę mistrzów i wyczynowców, ale masowość sportu. Studenci AWF wykonują w marszu wolne ćwiczenia.

Sport motorowy ma też wszelkie możliwości rozwoju. Warszawska Fabryka Motocykli wykonuje już plany z nadwyżką. Idą jej przodownicy Marian Kuhn frezer, szlifierz Jan Wrona, tokarz Wojciech Mroczek. Załoga ZWUT im. Komuny Paryskiej pracuje już na poczet 5 roku planu 6-letniego. Szczyci się zakład przodownikami pracy, którzy wykonali już plan 6-letni, są to: ZMP-owiec Ponichtera, Rama, Książek, Czesława Kujawa, Czesława Kups, Eugenia Mrozicwicz, Leokadia Mucha.

Wśród kroczących przodowników pracy, wraz z rozśpiewanym i rozentuzjazmowanym tłumem — idzie wojsko. Idą żołnierze i oficerowie, splatając ramiona z bracią robotniczą. Tacy jak oni robotnicy lub chłopi, zahartowani w służbie, w wyszkoleniu bojowym, wierni strażnicy naszej pokojowej pracy.

A oto idzie Wola, czerwona, robotnicza Wola. Tu stoczył swą ostatnią walkę Marcin Kasprzak. Jej ulicami chodził do Gerlacha młody Świerczewski. — Dziś ich imiona noszą wolskie fabryki.

Idą w dzisiejszym pochodzie starzy towarzysze, pamiętający jeszcze walki 1905 roku.

Szeroką ławą idą robotnicy z zakładów im. Waryńskiego.

Idzie w pochodzie tow. Wincenty Dzickanowski, kowal-brygadzista, który osiąga 360 proc. normy. Tuż za załogą zakładów Waryńskiego zakłady im. Marcelego Nowotki, za nimi załoga fabryki im. Świerczewskiego. W pochodzie kroczą Ignacy Próchno, szlifierz nad szlifierze, czterokrotny przodownik pracy, Leopold Orlański, Edward Kulbieda, Wacław Świtaj. Idą kobiety - frezerki, kobiety - szlifierze. Uśmiechem odpowiadają na okrzyki na cześć bohaterskich kobiet Warszawy — przodownice pracy. Idą załogi im. Róży Luksemburg, poprzedzone wielkim jej wizerunkiem. Podczas okupacji u bram tej fabryki chłopcy z ZWM-u stoczyli nierówny bój z faszystami.

Przeszła już Wola fabryczna, idzie Wola budowlanych, nowa, socjalistyczna Wola. Idą budowniczowie osiedla obok ul. Młynarskiej, budowniczowie nowego dworca PKS, dziś oddanego do użytku. Idą tramwajarze, idą kolejarze czerwonej Woli. Idą pracownicy służby zdrowia, Instytutu Matki i Dziecka.

Milknie nagle orkiestra wojskowa. Głos zabiera kapela ludowa. To idą chłopi województwa warszawskiego. Wielki transparent głosi: umacniamy sojusz robotniczo-chłopski — podstawę władzy ludowej. W barwnych strojach idą pracujący chłopi, robotnicy PGR-ów.

Grupę otwiera dziecięca kapela z Zalesia. Korowód taneczny. Idą chłopi gromady Stawisze, która pierwsza rzuciła hasło współzawodnictwa w siewach. Idą przodujący gospodarze tej wsi — Gościcki i Malinowski. Członkowie spółdzielni produkcyjnych z pow. Pułtusk, Płońsk i Grójec niosą ogromne koło zębate, symbol mechanizacji rolnictwa, symbol postępu na wsi. Obok strojów ludowych — zespoły LZS-ów w strojach sportowych.

MDM — czyjeż serce nie bije żywiej na dźwięk tych trzech liter? Warszawa zna dobrze swoich budowlanych, co dzień widzi ich sylwetki na szczycie czerwonych, rosnących murów, śledzi postępy ich pracy, cieszy się z ich sukcesów. „Niech żyją budowniczowie socjalistycznej Warszawy" zrywają się okrzyki.

W tłumie budowniczych MDM-u idzie brygada cieślerska Romana Golika z bloku 20, która dla uczczenia święta pierwszomajowego zobowiązała się skrócić terminy robót o osiem dni. Oto przechodzi przed trybuną załoga bloku nr 8, która zobowiązała się oddać blok na 38 dni przed terminem. Idą przodujący majstrowie Sobierajski, Filipiak, Ciechomski, idą inżynierowie Bogusz, Migda, idą czołowi ludzie warszawskiego zagłębia budowlanego.

Ciągnie załoga Muranowa, najmłodszej dzielnicy Warszawy. Ławą przechodzi załoga kobieca, która sama buduje cały blok, od fundamentu po dach. „Trakt Starego Miasta oddamy przed terminem" głosi transparent. Wielkie wizerunki czterech stron Rynku Staromiejskiego otwierają pochód budowniczych zabytkowej dzielnicy Warszawy, którzy zobowiązali się oddać Trakt Starej Warszawy do 17 lipca br.

Śródmieście, Starówka — to nie tylko wracane życiu bloki domów, nie tylko wskrzeszone skarby architektury. Śródmieście, Starówka — to także młodzież. To kadry naszej nowej, ludowej inteligencji, które tu, w murach wyższych uczelni zdobywają wiedzę, by oddać ją potem w dwójnasób Polsce Ludowej.

Idzie Politechnika Warszawska.

Poprzedza ją „menażeria". „Co nam zostało z tych lat" mówią kołtun i kułak wiezieni przez osła. Za nimi — dobrana kompania: Adenauer, Tito, Czang Kai-szek, emigracyjni bankruci polityczni. Nie brak w „menażerii" również „naszych" bikiniarzy, bumelantów, brakorobów.

Ale już, wyganiając pokraczne karykatury tamtych, wyrasta las szturmówek, słychać miarowy, wyrównany krok. Idą młodzi. To studencka warta stalinowska przodownicy nauki, nadzieja Polski Ludowej. Niosą dzieła swoich marzeń, projekty, które zmieniają się w czyn — makiety zapory wodnej, słupy linii wysokiego napięcia; oto zelektryfikowana wieś, oto zamiast kamienicy czynszowej — dźwigają architekci makiety przedszkoli, osiedli mieszkaniowych. Młodzi agromechanicy niosą makiety prototypów maszyn rolniczych, młodzi łącznościowcy — makiety stacji nadawczych i aparatur. Sto barw wyrasta nagle przed trybuną, dźwięczy zgodnym akordem wielki chór — to zespół pieśni i tańca, który niedawno w eliminacjach studenckich zajął zaszczytne miejsce. Stroje ludowe ustępują miejsca sportowym dresom, kolorowym koszulkom.

Idzie Akademia Medyczna, poprzedzona wspaniałym chórem, który śpiewa pieśń o tow. Bierucie.

Nadciąga wielka kolumna zetempowska, nie widać jej końca. To Uniwersytet Warszawski, kuźnia nowych kadr inteligencji. Poloniści niosą portret Mickiewicza, kula ziemska płynie nad głowami młodych geografów. Otwartą księgę Konstytucji niesie Wydział Prawa. A ramię w ramię z nimi idą skośnoocy, smagli studenci z Korei, płynie nad nimi wielki sztandar z gwiazdą. Naprzód, młodzieży świata!

Za młodzieżą studencką uczniowie i uczennice warszawskich liceów. „Pokój! Pokój!" głoszą transparenty, powtarzają dziesiątki tysięcy ust. Wzbijają się pod bezchmurne niebo gołębie, las rąk podnosi się w stronę trybuny, gdzie uśmiechem wita uśmiechy pierwszy gospodarz kraju — towarzysz Bierut.

Nie widać końca pochodu: oklaski witają wychowawców młodego pokolenia, ofiarnych nauczycieli polskich, którzy kształtują charaktery przyszłych budowniczych socjalizmu, naszej nowej zmiany. Za nimi — pracownicy kultury — artyści czołowych teatrów warszawskich, plastycy, kompozytorzy, literaci.

Pragę - Śródmieście otwiera 95-osobowa grupa przodowników pracy. Przechodzą kolejarze Pragi, między nimi przodujący maszynista Edward Stach, Stefan Stachurski i inni. „Szybkość dojazdów — głosi transparent — i ilość pociągów na podwarszawskich liniach zwiększyła się o 50 proc.". Idzie popularna warszawska „Drucianka", gdzie przez 20 lat pracował Karol Wojcik. Dziś fabryka nosi Jego imię. Na czele załogi — Ryszard Nowak, autor 16 pomysłów racjonalizatorskich, wprowadzonych już do produkcji, Kossowski, Łuniewski, Wrutkiewicz, racjonalizatorzy i przodownicy.

Dalej budowniczowie Żerania z makietą nowej hali produkcyjnej, pracownicy Tarchomina, gdzie powstaje polska penicylina — któż wyliczy wszystkich twórców 19 wielkich zakładów przemysłowych, które rosną na Żeraniu, na Grochowie na Woli?

Żoliborz, dzielnica, gdzie kiedyś pracował i walczył towarzysz Bierut. Pracownicy Instytutu Przemysłu Chemicznego niosą makiety, które głoszą „To jest nauka imperialistów — wojna bakteriologiczna, gazy trujące. A to nasza nauka — zraszanie pól, walka z epidemiami, lecznictwo." Idzie wielka kolumna budowniczych nowej dumy stolicy — Huty Warszawa — huty pokoju. „Precz z podżegaczami wojennymi" — głosi niesiony przez nich transparent.

Idzie Mokotów — dzielnica jasnych, słonecznych osiedli.

Idzie kilkutysięczna rzesza młodzieży SGPiS — młodych ekonomistów, planistów, statystyków. Dalej — młodzież SGGW, kadry naszych oficerów rolnictwa.

Idzie Ochota, na piersiach czołówki szarfy przodowników, widnieją na nich liczby: 300, 308 proc. normy. Idą budowlani Okęcia, idą lotnicy, przed nimi makieta — z jednej strony samolot imperialistów burzy i pali miasta i wsie, z drugiej — nasze lotnictwo w służbie pokoju, rolnictwa, transportu.

Jest godzina 15.30. Wolno suną przed trybuną samochody Domu Wojska Polskiego. Na nich — witane burzą oklasków obrazy z historii Wojska Polskiego, z walk wyzwoleńczych, pamiątki minionych i dzisiejszych dni.

Pochód skończony. Z wszystkich ulic, z wszystkich stron nadbiega ogromny tłum, by raz jeszcze okrzykami wyrazić swą cześć i miłość dla pierwszego budowniczego Polski Ludowej — towarzysza Bieruta. Dziesiątki tysięcy podejmują potężne tony Międzynarodówki.

Tłum rozpływa się po placach i ulicach Warszawy, aby w radości i weselu spędzić pierwszomajowe święto. Jutro znów ruszą maszyny, ręce uchwycą za kierownice i dźwignie, aby słowa transparentów i haseł stały się rzeczywistością, aby zamieniły się w czyny. Wielka, pierwszomajowa manifestacja doda im sił do pracy jeszcze bardziej owocnej, do jeszcze skuteczniejszej walki o pokój i socjalizm.

Rokowania w Panmundżonie

(f) LONDYN (PAP). W sprawozdaniu z posiedzenia delegacji, prowadzących rokowania rozejmowe w Panmundżonie, agencja Reutera zaznacza, że dnia 30 kwietnia delegat amerykański, gen. Harrison, oświadczył, że odrzuca wniosek strony chińsko-koreańskiej w sprawie wyznaczenia jednego z krajów Azji, jako kraju neutralnego. Harrison zaznaczył, że „nie jest rzeczą wskazaną ani pożądaną" wyznaczenie jakiegokolwiek kraju azjatyckiego, jako kraju neutralnego.

Wystąpienie ministra spraw zagranicznych Kanady w sprawie rokowań w Panmundżonie

(f) NOWY JORK (PAP). — Kanadyjski minister spraw zagranicznych, Pearson, złożył dnia 30 kwietnia w Izbie Gmin oświadczenie, w sprawie rokowań w Panmundżon. Pearson oświadczył:

Kanada nie poprze stanowiska dowództwa sił zbrojnych ONZ, o ile odrzuci ono wybór jednego z krajów azjatyckich jako neutralnego państwa, które podjęłoby się kontroli nad jeńcami wojennymi, odmawiającymi powrotu do domu.

Oświadczenie to minister Pearson złożył w odpowiedzi na interpelację jednego z członków Izby Gmin, który poruszył sprawę doniesień prasowych, że delegacja ONZ, prowadząca rokowania rozejmowe, odmówiła zgody na wyznaczenie jakiegokolwiek kraju azjatyckiego jako kraju neutralnego, mającego objąć kontrolę nad jeńcami wojennymi.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało w komunikacie, ogłoszonym w Phenjanie 1 maja, że na poszczególnych odcinkach frontu doszło do starć między niewielkimi oddziałami zwiadowczymi.

Dnia 1 bm. oddziały artylerii przeciwlotniczej zestrzeliły trzy samoloty nieprzyjacielskie.

Oświadczenie Eisenhowera na konferencji prasowej

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Eisenhower, przemawiając na konferencji prasowej, oświadczył, że zamierza zaproponować Kongresowi zmniejszenie wydatków budżetowych preliminowanych na rok 1953-54 o 8.500 milionów dolarów.

Prezydent oświadczył, że podstawową część oszczędności stanowić będzie redukcja wydatków na potrzeby wojenne i na pomoc państwom zagranicznym. Nie wskazał on, jaka suma zaoszczędzona zostanie dzięki zmniejszeniu pomocy państwom zagranicznym.

Oszczędność taka — według słów prezydenta — „nie osłabi efektywnej potęgi militarnej Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników".

1 Maja na wsi

Fragment pochodu 1-majowego w gminie Słubice w pow. gostynińskim
Foto CAF — Motti

Manifestacje 1-majowe w miastach i wsiach całego kraju

STALINOGRÓD

W pochodzie 1-majowym w Stalinogrodzie wzięło udział ponad 150 tys. osób.

Na czele pochodu górnicy przodujących kopalni „Gottwald" i „Stalinogród". W niebo wzbijają się tysiące gołębi i dziesiątki olbrzymich kolorowych balonów. Ponad głowami górników idących wśród grzmotu oklasków płynie ozdobiony kwiatami olbrzymi portret Józefa Stalina.

Wysoko wznosi przed trybuną sztandar kopalni „Gottwald", jej czołowy przodownik Franciszek Kubiela, odznaczony Orderem „Sztandar Pracy".

Olbrzymi barwny portret Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta niosą górnicy „Stalinogrodu" przodujący w kwietniu br. we współzawodnictwie międzyzakładowym. „Górnicy Stalinogrodu — nie zawiodą" — jaśnieje napis na transparencie.

Żywiołowe oklaski i okrzyki witają przemarsz hutników. „Wykonaliśmy w 118 proc. nasze zobowiązania 1-majowe" — melduje załoga huty „Ferrum". „Wypełnimy przedterminowo plan czwartego roku sześciolatki"—zapewniają hutnicy „Baildonu". Na czele ich kolumny kroczy m. in. kilkakrotny racjonalizator inż. Edward Semkowicz.

Ramię w ramię z robotnikami przodujących zakładów pracy Stalinogrodu maszeruje kilkutysięczna kolumna chłopska z całego województwa. Padają okrzyki: „Niech żyją przodujący chłopi województwa stalinogrodzkiego!" Chłopi odpowiadają okrzykiem: „Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski!"

Kilkudziesięciu fanfarzystów i werblistów w mundurkach harcerskich obwieszcza przejście kolumny młodzieży z Pałacu im. Bolesława Bieruta. W równych szeregach maszerują z kolei junacy z brygad SP, pracujący przy wznoszeniu wielkich obiektów 6-latki w woj. stalinogrodzkim. Umieszczone na samochodach plansze obrazują osiągnięcia junaków w pracy przy budowie kopalni „Gigant", huty im. Bolesława Bieruta, elektrowni „Miechowice", zapory wodnej w Goczałkowicach, magistrali piaskowej, Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku oraz innych obiektów. (PAP)

ŁÓDŹ

ŁÓDŹ (Kor. wł.). Już od wczesnego rana wyległy na ulice Łodzi tłumy mieszkańców, aby wziąć udział w wielkiej manifestacji 1-majowej.

W skupieniu i z uwagą wysłuchano na miejscach zbiórek przemówienia towarzysza Bieruta witając oklaskami i okrzykami Jego słowa. Punktualnie o godz. 10.30 ruszył pochód pełen młodzieńczej siły i radości. Przez 5 godzin przeciągały kolumny ulicami Łodzi. W manifestacji wzięło udział około 300 tys. osób, w tym 110 tys. młodzieży i ponad 3 tys. chłopów, którzy demonstrowali swą solidarność z klasą robotniczą.

W czołówce pochodu, tuż za pocztami sztandarowymi idzie 60-osobowa grupa przodowników pracy. Widzimy tu wśród nich najlepszych z najlepszych, takich jak Krystyna Świderska, prządka z ZPB im. Stalina, która obsługuje 1536 wrzecion i wykonuje 117 proc. normy, tkaczka z ZPB im. Róży Luksemburg — Franciszka Urbaniak, która stale przekracza swe zadania o 25 proc. i wiele, wiele innych.

Oni to właśnie obok komitetu 1-majowego, przedstawicieli KŁ i KW PZPR i władz miejskich zajęli miejsca na trybunach.

Witana serdecznymi oklaskami przechodzi w czołówce pochodu załoga przodujących zakładów ZPB im. Marchlewskiego. Przodownicy pracy kroczą na czele, przepasani czerwonymi szarfami z wypisanymi na nich osiągnięciami produkcyjnymi — wśród nich posłanka tow. Józefa Ulkowska, ZMP-ówki Maria i Helena Pachnik i wielu innych.

Zwartym szeregiem przez całą szerokość ulicy kroczą robotnice i robotnicy, a wśród nich żołnierze i oficerowie Ludowego Wojska Polskiego. Okrzykom na cześć naszego Wojska nie ma końca.

Defiluje drugi przodujący zakład Łodzi — ZPB im. Dzierżyńskiego. I tu widzimy znanych przodowników, jak odznaczoną Orderem „Sztandar Pracy" I klasy zastępcę posła tow. Józefę Szewczykową, młodego majstra Wiesława Sucharzewskiego i wielu innych.

Raz po raz rozbrzmiewają okrzyki: Niech żyje wielki Związek Radziecki, niech żyją jego przywódcy — wierni uczniowie Wielkiego Stalina.

A potem maszerują dzielnice. Jedna za drugą przechodzą załogi zakładów pracy. W morze czerwieni wplatają się narodowe sztandary biało-czerwone, błękit proporców pokoju. *(B. G.)*

WROCŁAW

Mieszkańcy stolicy Dolnego Śląska — Wrocławia i okolicznych wsi zademonstrowali w pochodzie pierwszomajowym bogaty dorobek gospodarczy, kulturalny i socjalny swego wielkiego, tętniącego życiem miasta. Cztery godziny trwała żywiołowa manifestacja 220 tysięcy robotników, chłopów, naukowców, inteligencji, młodzieży, studentów, żołnierzy Wojska Polskiego.

Na trybunie znajdują się m. in. czołowi przodownicy pracy, zasłużony górnik Polski Ludowej Bolesław Fietko, poseł na Sejm, nowator produkcji Jan Kołodziej z Pafawagu, dojarka ze spółdzielni produkcyjnej Burkatów Waleria Witko, średniorolny chłop z Sycowa — Zenon Młotkiewicz, poseł na Sejm.

W pochodzie gęsto czerwienią się szarfy przodowników pracy z fabryk wrocławskich. Idą murarze, cieśle, betoniarze — ci, którzy wydźwignęli Wrocław z ruin, ci, którzy budują przemysł dolnośląski.

Szeregi naukowców i młodzieży wrocławskiego ośrodka akademickiego, który corocznie daje Polsce Ludowej tysiące wysokokwalifikowanych kadr otwiera Uniwersytet Wrocławski im. Bolesława Bieruta. Na czele pochodu olbrzymi, niesiony przez studentów portret Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej.

RZESZÓW

RZESZÓW (kor. wł.). W manifestacji w Rzeszowie wzięło udział około 50 tys. ludzi pracy. Na trybunie wzniesionej na pl. Zwycięstwa zajęli miejsca przedstawiciele partii, władz, wojska, organizacji masowych oraz przodownicy pracy.

Gorąco i serdecznie oklaskiwali zebrani na trybunie przodowników z fabryk i zakładów pracy, młodzieżowych przodowników nauki, przodujących ZMP-owców, którzy nieśli nad sobą las czerwonych i niebieskich proporców.

Ramię w ramię z rzeszowskimi robotnikami i inteligencją pracującą, uczestniczyli w pochodzie na pięknie przystrojonych furmankach oraz z barwnymi banderiami chłopi z Racławówki, Trzebowniska, Trzciany, ze wsi Świlczy, manifestując dorobek swych spółdzielni produkcyjnych oraz gromad indywidualnych.

W Stalowej Woli w czołowce ogromnego pochodu niesiono sztandar przechodni otrzymany przez hutę w przeddzień majowego święta od Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców za wysokie osiągnięcia we współzawodnictwie międzyzakładowym w I kwartale. Pięknie i radośnie przebiegł dzień 1 Maja w pow. Krosno, gdzie udział w manifestacjach wzięło ponad 44 tys. uczestników w tym ponad 14 tys. chłopów. *(C. Bł.)*

KRAKÓW

W imponującym, ponad 4 godziny trwającym pochodzie, który przeciągnął wzdłuż starodawnych murów Krakowa, wzięli udział robotnicy Nowej Huty, setek zakładów pracy rosnącego w socjalistycznej sześciolatce krakowskiego okręgu przemysłowego, górnicy z kopalń węgla i soli, naukowcy i ucząca się młodzież wespół z tysięcznymi rzeszami pracujących chłopów. Ogółem w Krakowie manifestowało ok. 150 tys. ludzi pracy.

Na czele pochodu — budowniczowie Nowej Huty. Maszerują junacy SP. Nad ich głowami — dziesiątki portretów ukochanego przez cały naród Bolesława Bieruta.

Budowniczowie Nowej Huty niosą modele radzieckiego sprzętu, wspaniałych spychaczy, dźwigów i koparek, które pracują przy budowie kombinatu i miasta. Zrywa się potężna fala okrzyków: „Niech żyje wielki Związek Radziecki, niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego".

Burza oklasków i owacji wita pochód naukowców, literatów i artystów Krakowa. Szeregi młodzieży Akademii Sztuk Plastycznych niosą szturmówki, transparenty, karykatury. Śmiechem i drwinami witają zebrane na trasie tłumy kukły bikiniarza, kułaka i Andersa na „białym koniu".

*

Potężne pochody 1-majowe odbyły się również w innych miastach kraju. W Białymstoku manifestowało 40 tys. osób, w Kielcach 45 tysięcy, w Poznaniu 150 tysięcy, w Gdańsku 150 tysięcy, w Opolu ponad 50 tysięcy, w Bydgoszczy ponad 120 tysięcy, w Szczecinie ponad 100 tys. osób itd.

Ludność wiejska uroczyście obchodziła święto 1 Maja

Potężną manifestacją na rzecz międzynarodowej solidarności, na rzecz walki o trwały pokój i socjalizm były obchody pierwszomajowe w miastach powiatowych i gminach Lubelszczyzny. Chłopi woj. lubelskiego, a wśród nich członkowie 560 spółdzielni produkcyjnych radośnie obchodzili święto 1 Maja, które powitali przedterminowym przeprowadzeniem wielu prac siewnych oraz realizacją cennych zobowiązań. Na obchody do gmin wyjechały liczne ekipy robotnicze, a w obchodach w miastach brały udział delegacje wiejskie.

W pochodzie pierwszomajowym, który przeciągnął ulicami Chełma obok robotników z zakładów pracy kroczyli członkowie pobliskich spółdzielni produkcyjnych oraz inicjatorzy współzawodnictwa w swoim powiecie — chłopi z gromady Rozdżałów, którzy zobowiązania pierwszomajowe wykonali przedterminowo i z nadwyżką.

W miastach i miasteczkach, w gminach i wielu miejscowościach woj. szczecińskiego w obchodach 1-majowych ramię w ramię manifestowali robotnicy z chłopami.

W gminie Barlinek pow. Myślibórz w pochodzie 1-majowym szło ok. 2.500 chłopów, robotników rolnych PGR, traktorzystów POM i robotników miejscowych zakładów pracy. Przeciągnęły samochody, traktory i furmanki ustrojone czerwienią, flagami narodowymi i portretami przywódców partii komunistycznych i robotniczych. Na trzydziestu traktorach i samochodach przybyli na pochód robotnicy rolni przodującego zespołu PGR Przekolno.

Tydzień na arenie świata

Artykuł wstępny „Prawdy" i „Izwiestii" poświęcony przemówieniu prezydenta Eisenhowera z 16 kwietnia br. spotkał się z najgorętszym uznaniem i poparciem światowej opinii publicznej. Głosy prasy, dające wyraz opinii szerokich warstw ludności rozmaitych krajów stwierdzają, że artykuł ten jest doniosłym dokumentem konsekwentnej polityki pokojowej ZSRR, otwierającym na oścież możliwości konkretnych rokowań dla rozwiązania spornych problemów międzynarodowych.

W imię odprężenia międzynarodowego

Nawiązując do pretensji Eisenhowera, wysuwanych w formie „wstępnych żądań" przed podjęciem ewentualnych rokowań — artykuł wstępny „Prawdy" i „Izwiestii" stwierdza:

„Przywódcy radzieccy, jak wiadomo, nie wiążą swego apelu do pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych z jakimiś wstępnymi żądaniami pod adresem USA czy innych krajów, które przyłączyły się lub nie przyłączyły się do bloku anglo - amerykańskiego. Czy znaczy to, że strona radziecka nie ma żadnych pretensji? Oczywiście, nie znaczy. Niemniej jednak przywódcy radzieccy powitają każdy krok rządu USA lub rządu innego kraju, jeśli krok ten będzie zmierzał do przyjaznego uregulowania spornych problemów. Świadczy to o gotowości strony radzieckiej do poważnego, rzeczowego omówienia odpowiednich problemów zarówno w drodze bezpośrednich rozmów, jak i w koniecznych wypadkach, w ramach ONZ".

Liczne pisma burżuazyjne Wielkiej Brytanii, USA i innych krajów podkreślają, że artykuł „Prawdy" i „Izwiestii" wywołał potężne, pozytywne echo na całym świecie. Zwracając uwagę na powszechne poparcie dla pokojowej inicjatywy radzieckiej „New York Herald Tribune" pisze, że *„jeśli Waszyngton nie uwzględni tych nastrojów, odpowiedź amerykańska chybi celu".*

Przypominając rezolucję odbytej ostatnio sesji Rady Atlantyckiej i oświadczenie sekretarza stanu USA, Fostera Dullesa, które zwiększają przeszkody na drodze do normalizacji stosunków międzynarodowych — prawicowy dziennik londyński „Daily Mail" pisze: *„...Pokoju nie należy wystawiać na ryzyko, składając go w ofierze na ołtarzu partyjnej polityki Stanów Zjednoczonych".*

Podstawowym warunkiem odprężenia w sytuacji międzynarodowej jest współpraca wielkich mocarstw, głównie odpowiedzialnych za losy pokoju. Zgodnie ze swą polityką pokoju i współpracy międzynarodowej rząd ZSRR, w odpowiedzi na depeszę Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju oświadczył, że w pełni solidaryzuje się z apelem Kongresu Narodów, zawierającym propozycje zawarcia Paktu Pokoju pięciu mocarstw. **„Rząd radziecki — stwierdza odpowiedź — deklaruje swą stałą gotowość współpracy z rządami innych państw dla osiągnięcia doniosłych celów utrwalenia pokoju światowego i bezpieczeństwa międzynarodowego".**

Obóz, którego sztandarem jest pokój

Konsekwentnie pokojową politykę prowadzą wszystkie skupione wokół ZSRR, budujące socjalizm narody, których prawem rozwoju jest zaspokojenie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa. Wyrazem tego jest m. in. uchwalony w ostatnim tygodniu budżet Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na rok 1953 — budżet stanowiący odzwierciedlenie potężnego budownictwa pokojowego w naszym kraju i głęboką troskę państwa o socjalne i kulturalne potrzeby najszerszych mas ludowych.

Drogą pokoju kroczy zdecydowanie u boku ZSRR Chińska Republika Ludowa. Mówi o tym oświadczenie Chin Ludowych, wyrażające pełną solidarność z zawartymi w apelu Kongresu Narodów propozycjami w sprawie Paktu Pięciu. Jak wiadomo nowa pokojowa inicjatywa koreańsko - chińska doprowadziła do wznowienia rokowań o rozejm w Panmundżonie. Obecnie, mimo przeszkód piętrzonych przez delegację amerykańską — strona koreańsko - chińska czyni wciąż nowe, konkretne wysiłki, zmierzające do usunięcia istniejących różnic zdań oraz do szybkiego porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych.

Odpowiedź ludu Francji

Kwestią o doniosłym znaczeniu dla bezpieczeństwa międzynarodowego jest sprawa pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Po wręcz przeciwnej linii szły uchwały paryskiej sesji Rady Atlantyckiej, które pod naciskiem J. F. Dullesa mówią o „konieczności" jak najszybszej ratyfikacji układu o „armii europejskiej", przeznaczającej hitlerowskiemu Wehrmachtowi dominującą rolę w siłach zbrojnych paktu atlantyckiego. Komentarze prasy zachodniej stwierdzają, że w Paryżu wyłoniły się dość istotne różnice zdań między uczestnikami sesji, wynikające również z wzrastającego oporu narodów zachodniej Europy wobec „armii europejskiej" i całej polityki zbrojeń uprawianej przez państwa zachodnie.

Wyrazem tego właśnie oporu są wyniki wyborów samorządowych we Francji, które — zgodnie z ogólnym zdaniem prasy zachodniej — zachwiały pozycją rządu francuskiego. Najbardziej ważkim rezultatem wyborów jest zdecydowane zwycięstwo Francuskiej Partii Komunistycznej, która — mimo terroru, mimo rozpętanej przez reakcję kampanii oszczerstw — nie tylko utrzymała pozycję pierwszej partii Francji, ale zwiększyła swój stan posiadania.

Zwycięstwo Francuskiej Partii Komunistycznej — dowód zaufania mas pracujących do przodującej partii, stojącej na czele walki o chleb, swobody demokratyczne, suwerenność narodową i pokój — jest jednocześnie wyrazem wzrostu walki przeciw tworzeniu „armii europejskiej", walki, której we Francji przewodzi FPK.

W Niemczech zachodnich odbiciem oporu szerokich warstw społeczeństwa wobec odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu jest odroczenie ratyfikacji układu o „armii europejskiej" przez Bundesrat i zachodnioniemieckiego prezydenta, Heussa. Z nie ukrywaną ironią pisma zachodnio - europejskie podkreślają, że decyzja Bundesratu nastąpiła właśnie w momencie, gdy Dulles stawiał innym rządom „atlantyckim" za wzór Adenauera, który uprzednio przeforsował ratyfikację układu w Bundestagu (Izbie Niższej).

O zwołanie Konferencji Czterech w sprawie Niemiec

Z patriotami niemieckimi, walczącymi przeciw remilitaryzacji Trizonii, przeciw utworzeniu odwetowego Wehrmachtu, o pokojowe, zjednoczone Niemcy — gorąco solidaryzują się narody obozu socjalizmu, gorąco solidaryzuje się naród polski. Zacieśnia się braterska współpraca Polski Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną — ostoją walki o zjednoczone, pokojowe Niemcy. Krajowa Konferencja poświęcona zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która obradowała w Warszawie 29 kwietnia br., zamanifestowała mocne poparcie narodu polskiego dla walki o okiełznanie hitlerowców i odwetowców z Bonn; w interesie zarówno narodu niemieckiego jak i narodów sąsiadujących z Niemcami, rezolucja Krajowej Konferencji, w imieniu całego narodu polskiego —

„...domaga się zwołania konferencji czterech mocarstw dla zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, niezawisłymi, pokojowymi i demokratycznymi, w duchu traktatu poczdamskiego — z Niemcami, które nigdy nie będą uczestniczyć w koalicjach i sojuszach wojskowych i z których życia usunięte zostaną raz na zawsze wszystkie pozostałości faszyzmu i militaryzmu".

Naród Patet Lao zrzuca jarzmo niewoli

Powszechne zainteresowanie wzbudzał w ostatnim tygodniu rozwój wypadków w Indochinach. Ramię w ramię z narodem wietnamskim, który wyzwolił spod władzy kolonizatorów znaczną część terytorium swego kraju, walczą o wolność i niezależność narody sąsiadujących z Wietnamem krajów Półwyspu Indochińskiego — Patet Lao (Laosu) i Kambodży. Od przeszło dwóch lat istnieje jednolity front narodów Indochin, front walki o pełne zrzucenie jarzma kolonizatorów. W ostatnich dniach armia ludowo - wyzwoleńcza Patet Lao osiągnęła wielkie sukcesy wyzwalając przeszło 1/3 część kraju i zbliżając się do stolicy Patet Lao — Luang Prabang.

Jednocześnie wzmaga się walka narodowo - wyzwoleńcza w Kambodży. Przebywający w USA H. Sihanouk, król Kambodży stwierdził niedawno w rozpaczliwym oświadczeniu, że ludność Kambodży *„nie chce umierać za Francuzów, ani w imię tego, by pomóc im pozostać w Indochinach"* i że istnieje *„realne niebezpieczeństwo"* powszechnego powstania antyfrancuskiego w Kambodży.

Walka Patet Lao i Kambodży o wolność jest częścią potężnej fali walki narodowo - wyzwoleńczej ludów kolonialnych, nierozerwalnie związanej z wielką batalią, jaką wszystkie narody świata prowadzą o zachowanie i utrwalenie pokoju.

*

W poczuciu siły, płynącej z nie spotykanych w historii osiągnięć Związku Radzieckiego i całego obozu socjalizmu; w poczuciu siły płynącej z sukcesów klasy robotniczej krajów kapitalistycznych, z sukcesów potężnego ruchu narodowo - wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych, manifestowały w dniu 1 Maja miliony ludzi pracy na całym świecie. Manifestowały pod hasłami solidarności międzynarodowej mas pracujących, pod hasłami wolności i pokoju, pod hasłami domagającymi się pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych na wskazanej przez ZSRR drodze rzeczowych rokowań.

W ósmą rocznicę zdobycia Berlina

Obraz pędzla L. Wróblewskiego

Przed ośmiu laty, 2 maja 1945 roku, bohaterscy żołnierze Armii Radzieckiej zatknęli czerwony sztandar zwycięstwa na gruzach hitlerowskiego Berlina. Obok zwycięskich sztandarów radzieckich załopotał sztandar biało-czerwony, zatknięty przez żołnierzy polskich, walczących u boku Armii Radzieckiej. W parę dni później rozgromione Niemcy hitlerowskie — skapitulowały. W wyniku 4-letnich gigantycznych zmagań, Armia Radziecka, walcząca faktycznie sam na sam z całą potęgą hitlerowskiej machiny wojennej udzieliła dotkliwej nauki agresorowi, usiłującemu naruszyć granice kraju zwycięskiego socjalizmu. Kierowany przez wielką partię Lenina-Stalina, bohaterski naród radziecki i jego owiane chwałą Siły Zbrojne swym wiekopomnym zwycięstwem obroniły nie tylko Kraj Rad, ale wyzwoliły narody Europy z jarzma hitlerowskiego, w tej liczbie nasz naród.

Na gruzach faszyzmu, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, będąca dziś ostoją narodu niemieckiego w jego walce o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokój miłujące, będąca równocześnie jednym z ogniw wielkiego 800-milionowego obozu walczącego o pokój i postęp.

1 Maja w mazurskim miasteczku

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Pierwszomajowe święto podbiło ulice Mrągowa, niewielkiego miasta powiatowego w woj. olsztyńskim. Pokraśniało miasto, rumieniec czerwieni ożywił fasady domów. Transparenty, wplecione w ściany kamienic, rozpięte nad wąskimi ulicami Mrągowa językiem pierwszomajowych haseł mówią o wielkości naszych czasów, o ogromie naszych zamierzeń, o sile dzięki której stają się one rzeczywistością — o partii.

Bardzo wcześnie, na długo przed rozpoczęciem wiecu młodzież ZMP-owska Liceum Pedagogicznego i 11-latki piosenką, głośno skandowanymi hasłami przecięła ciszę słonecznego poranka. Głośne skandowanie: „Młodzież polska idzie społem ramię w ramię z Komsomołem" niosło się po mieście, wraz z hymnem młodzieży, razem z piosenką o Nowej Hucie.

O 10, kiedy rozpięte nad miastem głośniki nabrzmiały tak znanym, tak bliskim i ukochanym głosem towarzysza Bieruta — na placu, gdzie odbywał się wiec nie brakło ani jednego zakładu pracy, przedstawicieli ani jednej spółdzielni produkcyjnej, PGR-u czy wsi indywidualnej, mających tu brać udział w pochodzie.

I wtedy można było w pełni odczuć tu w tym mazurskim mieście, gdzie większość mieszkańców stanowią Polacy pochodzenia miejscowego, mieście o paręset kilometrów oddalonym od miejsca skąd przemawiał towarzysz Bierut — jak głęboka jest już dziś zwartość naszego narodu, jak wielkie jest przywiązanie do jego umiłowanego przywódcy i przewodnika, jak wspólny jest sposób odczuwania i tych, którzy słuchali przemówienia tam pod głośnikami Warszawy, tych z Żerania czy fabryk Grochowa z tymi z mrągowskiego TOR-u i Rejonu Lasów Państwowych. Przekazywane przez głośnik oklaski mieszkańców stolicy łączyły się w jeden wspólny akord z oklaskami robotnic-autochtonek ze spółdzielni pracy im. Hanki Sawickiej i monterów z PKS, oklaskami wszystkich, którzy przybyli na ten wiec aby uczcić święto 1 Maja. W jedno splotł się okrzyk podniesiony tam w Warszawie przez towarzysza Bieruta i podniesiony tu w Mrągowie przez uczestników wiecu: „Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!".

W swym 1-majowym przemówieniu towarzysz Bierut mówił o wielkiej drodze jaką Polska przebyła w ciągu minionych lat. Czy dla tych słów trzeba lepszej ilustracji niż powiat mrągowski, który 8 lat temu był obrazem ruiny i zniszczenia. O dzisiejszym dniu Mrągowa najlepiej mówił sam pochód.

Dwie szkoły średnie, Liceum Pedagogiczne i szkoła ogólnokształcąca, zasadnicza szkoła metalowa, szkoła pielęgniarska, Centrum Wyszkolenia Technicznego Ligi Lotniczej — tyle, nie licząc szkół podstawowych, w samym Mrągowie, 10-tysięcznym mieście. Widzieliśmy ich w pochodzie — dzieci autochtonów ramię w ramię z dziećmi robotników, chłopów, pracowników umysłowych, przybyłych tu kiedyś na zawsze z Warszawy i Ciechanowa, Łodzi i Kraśnika.

Widzieliśmy ich w pochodzie, radosnych, roześmianych, rozpromieniających ulice czerwienią ZMP-owskich krawatów, ożywiających miasto piosenką. W tym samym Mrągowie, gdzie 8 lat temu założenie pierwszej szkoły podstawowej urastało do miary nie lada problemu, w mieście gdzie język polski ledwo się tlił.

Gdzie język polski...

Warto tu powiedzieć, że speakerem dzisiejszej uroczystości był uczeń 10 klasy Jeromin Winter, że sekretarzem organizacji partyjnej Liceum Pedagogicznego jest nauczyciel Waldemar Szlachcic, który ukończył to samo liceum, w którym dziś uczy, że organizatorem ZMP jest również absolwentka liceum Makarowska Krystyna, która 8 lat temu znała zaledwie kilka polskich słów.

A przecież szkoły to tylko mały wycinek, na którym moglibyśmy zobaczyć ogromne przeobrażenia, jakie zaszły tu w ciągu 8 lat.

33 spółdzielnie produkcyjne, z których kilka przedefilowało przed trybuną... 46 q pszenicy z ha na obszarze 16 ha, osiągnięte przez gospodarstwo PGR Nakoniady — w 146 proc. wykonany przez PZGS w I kwartale br. plan skupu produktów rolnych itd. itd. Oto niektóre, na wyrywki szczytane z transparentów liczby. I przypomnieć sobie: w 1946 r. ponad 3/4 ziemi leżącej jeszcze odłogiem.

W pochodzie, który przedefilował przed trybuną — tablicami, transparentami i makietami — pracownicy TOR-u, spółdzielni pracy, tartaku, szczotkarni, Bakutilu, mleczarni, itd. itd. mówili dumnie:

„Wykonaliśmy, przekroczyliśmy, oszczędziliśmy."

Dużo oklasków zrywało się na trasie pochodu, kiedy przechodziła załoga TOR-u. 50 wyremontowanych ciągników ponad plan. Drugie miejsce w Polsce — tak, zasłużyli na tę owację. I dwaj idący razem przodujący pracownicy TOR-u Wilhelm Ludwig i Czesław Rybicki uśmiechem, którego źródłem była ta sama radość, odpowiadali na oklaski. Dwaj najlepsi pracownicy TOR-u symbolizowali tu głęboką jedność, jaka łączy dziś wszystkich Polaków bez względu na to jak długo pozbawieni byli własnej ojczyzny.

Jeszcze nieraz wyrazem tej samej niezłomnej prawdy stawał się pochód. Oto idzie ponad 100-osobowa grupa kobiet, same kobiety. Granatowe fartuszki, czerwone kołnierzyki. Za portretami wodzów klasy robotniczej, za transparentem: „Strzeżmy własności społecznej", „Walczmy skutecznie z brakoróbstwem i marnotrawstwem" — idą przodownice pracy z szarfami: Sobiech Dorota, Bryskor Tagmar, Siewierz Władysława, Hibner Inga. Im to w niemałej mierze spółdzielnia im. Hanki Sawickiej zawdzięcza wykonanie planu za kwiecień (w cenach niezmiennych) w 105 proc.

Idą uśmiechnięte i darmo próbowałbyś zgadnąć, która z nich urodziła się w Białymstoku, a która w Mrągowie czy Kętrzynie. Idą dziewczęta 17-osobowej brygady ZMP-owskiej, która podjęła ostatnio zobowiązanie „Ja nie wypuszczę braku". Idą, trzymając się za ręce Ingi, Marysie, Hildy i Krystyny.

Pochód trwał około półtorej godziny, sami sportowcy przedefilowało około 500, a ile instytucji, zakładów, ile samej młodzieży, ile przyczep i wozów wypełnionych pracownikami PGR, członkami spółdzielni produkcyjnej, wiozących mieszkańców indywidualnych gromad.

Długo jeszcze, do 12 w nocy bawili się mieszkańcy Mrągowa na ludowym festynie urozmaiconym występami artystycznymi. Dwie orkiestry, wóz transmisyjny radiowęzła, dobrze wyposażone kioski MHD i PSS. Dużo, bardzo dużo tańca, śpiewu i radości było w tym dniu w Mrągowie.

Taki był 1 Maj Mrągowa w 1953 r. w osiem lat od dnia, kiedy żołnierz radziecki przyniósł naszym dzieciom wolność.

WITOLD KUCZYŃSKI

Wyniki I etapu

Klasyfikacja indywidualna

1) Eloot (Belgia) 4:24:26
2) Maitland (Anglia) — 4:25:37
3) Pedersen (Dania) — 4:25:38
4) Hadasik (Polska) — 4:25:39
5) Van Schil (Belgia) — 4:25:40
6) Proctor (Anglia) — 4:25:45
7) Trefflich (NRD) — 4:25:46
8) Newman (Anglia) — 4:25:50
9—10) Trygg (Norwegia), Schur (NRD) — 4:25:59.

Miejsca pozostałych Polaków:
51) Ulik, 58) Wilczewski, 64) Wójcik, 65) Klabiński, 82) Królak.

Klasyfikacja zespołowa

1) Anglia — 13:17:12
2) Belgia — 13:18:52
3) NRD — 13:20:36
4) Dania — 13:22:09
5) Norwegia — 13:23:49
6) Bułgaria — 13:24:05
7) Austria — 13:25:35
8) Węgry — 13:26:01
9) Francja — 13:26:20
10) CSR — 13:26:38
11) Polonia Francuska — 13:25:41
12) Polska — 13:34:06
13) Rumunia — 13:41:33
14) Finlandia — 13:48:49
15) Szwecja — 13:49:25
16) Triest — 13:58:07.

Walka była ciężka — mówi zwycięzca Albert Eloot

Jestem szczęśliwy — mówi Belg Eloot — że udało mi się zwyciężyć w pierwszym etapie wielkiej imprezy kolarskiej, jaką jest VI Wyścig Pokoju. Etap był trudny i gdyby nie pomoc kolegi z drużyny Van Schila, który na ostatnich kilometrach, po mojej samotnej ucieczce, skutecznie likwidował kontrataki Anglików, nie pozwalając im na dogonienie mnie, kto wie, jak wyglądałaby dzisiejsza klasyfikacja.

Zaimponowała mi niesłychanie usportowiona, serdeczna i przyjacielska publiczność, którą miałem okazję oglądać na trasie.

Wygrałem — podobnie jak w roku ubiegłym mój rodak Verschuren I etap. Ale Verschuren na dalszych etapach stracił koszulkę leadera. Będę się starał zrobić wszystko, by powiodło mi się lepiej.

To dopiero 1/12 mojego zobowiązania — mówi Henryk Hadasik

Przed wyjazdem z Polski — mówi zdobywca 4 miejsca na I etapie Henryk Hadasik — zobowiązałem się wobec kolegów ZMP-owców, że w VI Wyścigu Pokoju walczyć będę z całym poświęceniem o jak najlepsze miejsce dla drużyny polskiej. Zdaję sobie sprawę z tego, że w dzisiejszym etapie wykonałem tylko 1/12 mego zobowiązania, gdyż zostało jeszcze przed nami 11 etapów. Mam jednak nadzieję, że i w dalszej walce nie zawiodę, tym bardziej, że czuję się dobrze.

II etap: Brno — Praga 218 km

II etap Wyścigu Pokoju na trasie Brno — Praga nastręczy niewątpliwie kolarzom więcej trudności niż etap I. Etap ten jest dłuższy od pierwszego, jest jednym z trzech etapów, których długość przekracza 200 km. 218-kilometrowa trasa etapu prowadzi z Brna poprzez Velke Mezerici, Jihlavę, Havlikuv, Brod i Kolin do Pragi. Etap jest również bardziej górzysty od pierwszego, przy czym największe wzniesienie kolarze będą mieli do pokonania w pierwszej części drogi, między Velke Mezerici a Jihlavą. Od Brna do tego wzniesienia przebiega najtrudniejsza część etapu, która może zadecydować o kolejności na mecie w Pradze.

Następne wzniesienia — przed Kolinem i przed samą Pragą są łagodniejsze i nie powinny kolarzom sprawić większych trudności. Za to spadek między Kolinem a Czeskim Brodem pozwoli na rozwinięcie dużej szybkości.

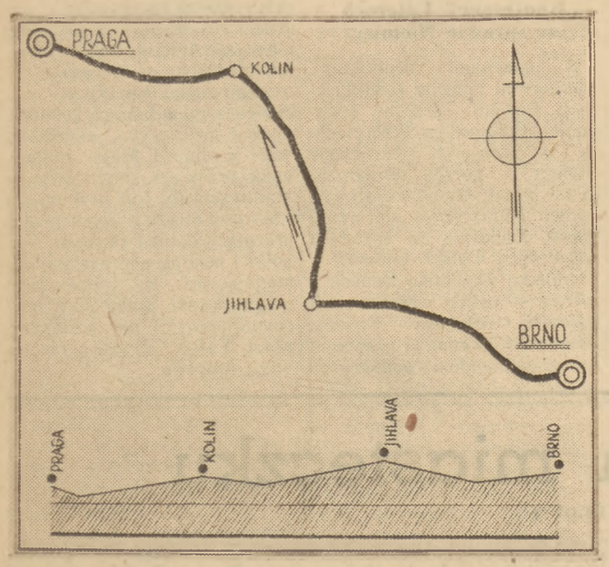

VI MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU
„TRYBUNY LUDU", „NEUES DEUTSCHLAND" I „RUDEHO PRAVA"

I etap wygrali Belg Eloot i drużyna angielska
Hadasik zajął czwarte miejsce

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA Z BRNA)

Serdecznie pożegnała ludność Bratysławy kolarzy VI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava". Pożegnała ich jako drogich gości, którzy wraz z nią w wielkim dniu święta 1 Maja manifestowali na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami, biorąc udział w pochodzie 1-majowym. Kolarzy żegnał w Bratysławie okrzyk, który towarzyszył im nieustannie w drodze do Brna, okrzyk wznoszony przez starszych i młodzież—„At žije mir".

Starterem honorowym do I etapu był ambasador NRD w Pradze, Bernhardt Koenen. Z Placu Stalina, gdzie odbył się start honorowy, zawodnicy udali się na start ostry na przedmieście Bratysławy. Około 1 po południu 93 zawodników wyruszyło do walki o zwycięstwo w VI Wyścigu Pokoju. Walkę tę podjęli najlepsi kolarze-amatorzy Europy, zawodnicy wyróżniający się wysokim poziomem sportowym, wysoką wolą walki, wysoką ambicją.

Natychmiast po sygnale startera rozpoczęła się zacięta walka. Tempo wyścigu już od pierwszych kilometrów przekraczało 40 km na godzinę.

Ostre tempo nie przerzedziło jednak walczących na trasie kolarzy. Wszyscy jechali zwartą grupą, liczne próby ucieczek były natychmiast niemal likwidowane. W tej pierwszej fazie wyścigu kolarze polscy wykazali dużo inicjatywy, a biało-czerwone koszulki naszych zawodników migały często w czole grupy.

Cała stawka z wyjątkiem kilku pechowców, którzy musieli zostać, by naprawiać defekty, dojechała w zwartej grupie do miejscowości Breclav (około 80-ty kilometr), gdzie zaczęły się pierwsze wzniesienia. Na wzniesieniach tych kolumna kolarzy niemal na każdym podejściu zaczęła się coraz bardziej rozciągać.

Barwny wąż zawodników ma już teraz kilka kilometrów długości. Zaczynamy ich wymijać. Jesteśmy na 121 kilometrze walki. Przejeżdżamy miejscowość Cejc, za którą zawodnicy muszą pokonać nowe trudne wzniesienia. Tu zostaje w tyle Królak. Ma defekt przedniego koła. Błyskawicznie zmienia gumę i już goni uciekających. Do mety zostało jeszcze około 50 km, ale tych najcięższych, bo na trasie same wzniesienia, albo wiraże, a nawierzchnia szosy nie wszędzie jest tu dobra. Królak walczy z wielką ambicją, spotyka się jednak z nowym niepowodzeniem. Skurcz mięśni, strata czasu na ich masaż pozbawiają go szans uzyskania lepszego miejsca na mecie.

Mijamy kolejno małe grupki zawodników. W jednej z nich widzimy Wójcika. Jest wyraźnie zmęczony, nie odpowiada mu widocznie teren górski. Klabiński, który został w tyle by zmienić przebitą dętkę, również nie może nadrobić straty. Ambitnie walczą Ulik i Wilczewski, stopniowo jednak dystans między nimi, a szybko zdążającą do celu grupą czołową zwiększa się.

Wyścig prowadzi teraz 14 zawodników: trzech Belgów, trzech Anglików, dwóch Duńczyków, dwóch reprezentantów NRD i po jednym kolarzu z Norwegii, Austrii, Bułgarii i Polski. Jedynym Polakiem w czołówce jest Hadasik, który pięknie wytrzymuje ostre tempo, wykazuje inicjatywę i próbuje jeszcze na ostatnich kilometrach uciec przeciwnikom. Jest on jednak tylko jeden, a przeciwko sobie ma silne koalicje, angielską i belgijską. Nic też dziwnego, że każda próba ucieczki inicjowana przez Hadasika jest szybko likwidowana. Ucieczka taka udaje się natomiast Eloot'owi, który na przedmieściach Brna wyrywa się nagłym szpurtem do przodu, podczas gdy pozostali jego koledzy Rebry, a zwłaszcza Van Schil skutecznie uniemożliwiają Anglikom Maitlandowi, Proctorowi, Newmanowi wszelkie próby pościgu. Sytuacja nie zmienia się już do mety. Na stadion wpada pierwszy Eloot, a za nim rozgrywa się zacięta walka o honorowe miejsca. W walce tej Hadasik pokazuje piękny końcowy sprint i wraz z Maitlandem i Pedersenem zostawia w tyle pozostałych przeciwników, zajmując ostatecznie czwarte miejsce.

Mimo trudnej drugiej części trasy, tempo I etapu było wysokie — 38,5 km na godzinę.

Po pierwszym dniu

I etap VI Wyścigu Pokoju zakończył się w klasyfikacji drużynowej zwycięstwem Anglii, w indywidualnej zaś Belga Eloota. Najlepszy z Polaków — Hadasik — zajął 4 miejsce. Nasza drużyna znalazła się po I etapie na 12 miejscu. Od leaderów wyścigu — Anglików — dzieli nas 16 minut i 54 sekundy, wyprzedzający nas bezpośrednio w klasyfikacji — Polacy z Francji — mają nad nami przewagę 7 min. 25 sek.

Pierwszy etap nie przyniósł więc nam sukcesów. Zdołaliśmy wyprzedzić zaledwie 4 zespoły. Konkurencja w roku bieżącym jest bardzo silna. Wzrósł znów poziom wyścigu. Mówią o tym fakty. Nie tylko wysoka przeciętna etapu — 38,5 km na godzinę, ale i lokaty tych zawodników, którzy w latach ubiegłych odnosili duże sukcesy w Wyścigach Pokoju, a którzy dziś, jak Olsen, Deutsch, Meister, Ružiczka, czy Ostergaard pozostali dość daleko za czołówką.

Odmłodzony zespół polski mimo słabej lokaty końcowej walczył na trasie ambitnie. Hadasik, Ulik i Wilczewski wyprzedzili na mecie starszych kolegów Wójcika i Klabińskiego. Królak, gdyby nie defekt i kurcze nogi, zająłby niewątpliwie również lepszą lokatę niż dwaj nasi najstarsi reprezentanci.

Wielki wyścig dopiero się rozpoczął. Przed naszymi kolarzami stoi trudne ale niemniej realne zadanie osiągnięcia zaszczytnego wyniku w szlachetnej rywalizacji z zawodnikami 14 narodów.

W. GOŁĘBIEWSKI

Opuszczamy gościnną Bratysławę

Ostatnie godziny przed startem upłynęły na zapoznawaniu się zawodników, serdecznie przyjmowanych przez gościnnych gospodarzy. Na każdym kroku spotykały kolarzy niezliczone dowody serdeczności, którymi społeczeństwo Bratysławy manifestowało swą radość i dumę, że z ich miasta wyjadą wysłannicy zwycięskiej idei pokoju i solidarności międzynarodowej.

W przyjacielskiej atmosferze odbyło się w czwartek 30 ub. m spotkanie przedstawicieli społeczeństwa Bratysławy z uczestnikami VI Wyścigu Pokoju. Zebranych powitał burmistrz Bratysławy Szramek.

Delegacje kolarzy obdarowane zostały pamiątkowymi medalami.

W godzinach wieczornych delegacja uczestników VI Wyścigu Pokoju złożyła wieniec przed pomnikiem Józefa Stalina.

*

Jak już donosiliśmy, rząd De Gasperi'ego uniemożliwił przybycie na wyścig kolarzom włoskim. Również Duńczycy mieli trudności.

Zgodę na udział w VI Wyścigu Pokoju uzyskali kolarze dopiero pod presją zapowiedzi, skierowanej do duńskiego związku kolarskiego, że o ile wyjazd nie dojdzie do skutku, będą oni bojkotować wszelkie zawody tak krajowe, jak i zagraniczne.

*

Kierownik drużyny angielskiej Cozens — to stary kolarz. Gdy był jeszcze czynnym sportowcem, należał do czołowych torowców świata. W latach trzydziestych startował w Warszawie na Dynasach, gdzie walczył m. in. z Szamotą. — Bardzo się cieszę — mówił Cozens — że ujrzę znów Warszawę, miasto, które tak lubię, a o którego odbudowie wiele słyszałem od naszych kolarzy, którzy startowali u was w roku ubiegłym.

Cozens w czasie swej długiej kariery kolarskiej zdobył m. in. tytuł torowego mistrza świata.

Migawki z trasy

Lotny finisz w miejscowości Malacky wygrał Zawadski (NRD) przed Jorgensenem i Wilczewskim. Kolejność na lotnym finiszu w miejscowości Breclav była następująca: 1) Vanhoven, 2) Maxim, 3) Wilczewski.

*

Ciekawy sposób dekoracji trasy zastosowała licznie zgromadzona wzdłuż trasy ludność wsi i miasteczek słowackich. Na rozpięte między słupami telefonicznymi i przydrożnymi drzewami druty zawieszano tam barwne bibułki w kolorach narodowych, które bardzo ożywiały dekorację osiedli.

*

Gdy Pawlisiak (zawodnik Polonii Francuskiej) przebił w pierwszej fazie wyścigu dętkę, zatrzymał się, by nieść mu pomoc młody kolarz Wyszyński. Ale „stary lis szosy" jak nazywają Pawlisiaka koledzy z drużyny, natychmiast odesłał Wyszyńskiego do przodu. Miał rację. Wyścig rozegrany został w takim tempie, zwłaszcza w pierwszej jego fazie, że jakikolwiek defekt oznaczał oderwanie się już do końca od czołówki. Trzeba było widzieć wspaniałe tempo, w jakim ruszył w pościg Wyszyński. Jadąc z szybkością ponad 50 km na godzinę, już po paru kilometrach dokonał dużej sztuki — dochodząc uciekinierów.

*

Ze znanych z poprzednich Wyścigów Pokoju kolarzy — Olsen znalazł się w grupie zawodników, sklasyfikowanych łącznie na miejscach od 28 do 37, Deutsch był 40, Meister — 45, Vanhoven — 55, Ružiczka — 73, a Ostergaard — 90.

Imprezy sportowe w dniu 1 Maja

Z okazji Święta Klasy Robotniczej 1 Maja na licznych stadionach i boiskach w kraju odbyły się propagandowe imprezy sportowe, na których sportowcy polscy manifestowali swoją jedność wraz z całym narodem w walce o pokój i plan 6-letni.

W Warszawie zawody odbyły się na kilku stadionach. Jedną z ciekawszych imprez był ogólnopolski turniej siatkówki ZS Spójnia. W pierwszych spotkaniach w grupie I Kraków pokonał Zieloną Górę 3:2, a Gdańsk wygrał ze Szczecinem również 3:2. W grupie II Warszawa pokonała Olsztyn 3:0, a Lublin wygrał w tym samym stosunku z Łodzią. W spotkaniach drużyn żeńskich w grupie I Łódź wygrała ze Stalinogrodem 3:2, a w grupie II Warszawa pokonała Grudziądz 3:1.

Na Wiśle odbyła się defilada wszystkich jednostek wodnych z udziałem licznych zespołów stołecznych zrzeszeń sportowych.

W Gliwicach na spartakiadzie Politechniki startował poza konkursem Kiszka. Rekordzista Polski uzyskał w biegu na 100 m doskonały wynik 10.6.

W Bytomiu podczas propagandowych zawodów pływackich pobito 4 rekordy Polski: 300 m st. zmien. kobiet — Milnikiel 4:36,3, 100 m na boku mężczyzn — Procel 1:10,2, 4x100 m st. grzbiet. kobiet — Budowlani Chorzów (Skotnik, Hannus, U. Gryszczyk, Milnikiel) 6:02.7, 4x100 m klas. juniorek — Gwardia 7:39.6.

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Krakowie, Buhl uzyskał na 100 m 11 sek. Hromik przebiegł 1500 m w 3:59.3, a Janiszewski uzyskał w skoku o tyczce 3.90 m.

We Wrocławiu na zawodach lekkoatletycznych Walczak uzyskał w rzucie oszczepem 63.85 m.

W Szczecinie w meczu piłkarskim reprezentacji Szczecina i Warszawy zwyciężyli niespodziewanie gospodarze 2:1 (1:0).

W Bydgoszczy sztafeta OWKS w składzie Ziółkowski, Kreft, Żbikowski i Graj realizując zobowiązanie 1-majowe pobiła rekord Polski na 4x1500 m uzyskując wynik 16:14,2.

A M K N I E

Bogdan Hamera

Major zapalił już papierosa, więc chyba był naprawdę zniecierpliwiony. I zdawało im się, że patrzy na nich z pobłażaniem. Spocili się już całkiem na serio i zaczął ich ogarniać wstyd. A stół stawał się coraz bardziej rogaty. Przekręcić go tak, to rogiem rysuje ścianę, przekręcić tak, to noga wlazi między słupki bariery. A ciężki jak licho. Już chcieli majora przepuścić, ale on pokręcił przeczująco głową i patrzył. I ciągle się uśmiechał jakoś dziwnie — jasno widać, że za tym uśmiechem coś się kryje.

— Nie pójdzie, co? — zapytał wreszcie.

Nie odpowiedzieli. Tylko na karku i na czole poczuli większy przypływ potu. Co za pech, że akurat major musiał na to nadejść...

Przybyli do wojska niedawno i nie ze wszystkim zdążyli się „otrzaskać". Nie ze wszystkim dawali sobie radę, często sprawiało im trudność coś, co starsi koledzy wykonywali w całkiem prosty sposób. A chcieli wszystko jak najlepiej...

Pytanie majora zrozumieli w ten sposób, że jeśli nie mogą sobie z tym stołem poradzić, to tylko przez swoje niedołęstwo. A w ogóle gdyby major był nie nadszedł, może by sobie już byli poradzili, a tak... zdenerwowanie jeszcze bardziej przeszkadza.

— Postawcie no ten stół — powiedział wreszcie major, ciągle uśmiechając się jakoś zagadkowo.

Postawili.

— Usiądźcie — postukał palcami po stole.

Usiedli. Teraz będzie pater noster — pomyśleli sobie. Major usiadł obok nich.

— Co słyszeliście o bojowej przeszłości waszego pułku?

Dziwnie jakoś zaczyna... — pomyśleli.

— Walczył pod Lenino — z ulgą wypalił jeden — o Warszawę, brał Wał Pomorski, brał udział w zdobywaniu Berlina.

— Tak, tak... Był we wszystkich najważniejszych bitwach, w jakich brało udział Wojsko Polskie. Ale nie myślcie, że chcę was tu egzaminować ze znajomości historii pułku — wyjaśnił widząc, że miny mają trochę niewyraźne. — Ten wasz stół, którego nie możecie wnieść po schodach, przypomniał mi jedno ciekawe wydarzenie z walk w Berlinie.

Nadstawili uszu. Stół, którego nie mogli wnieść po schodach przypomniał majorowi walki w Berlinie? Co może mieć jedno z drugim?....

— Wasz pułk — zaczął opowiadanie major — razem z pozostałymi oddziałami dywizji walczył na północny wschód od Berlina, kiedy oddziały radzieckie podeszły do jego przedmieść. I oto przyjechały samochody, zabrały całą dywizję. Z rozkazu Stalina kościuszkowców spotkał wielki zaszczyt — razem z najbardziej wsławionymi jednostkami Armii Radzieckiej mieli wziąć udział w zdobywaniu Berlina. Cała dywizja została szybko przerzucona na północno-wschodnie rubieże stolicy hitlerowskich Niemiec, do Charlottenburga, i od razu wstąpiła w bój. W Charlottenburgu dwie ulice — Bismarckstrasse i Berlinerstrasse, klinem wbijają się ku śródmieściu, dochodzą do Charlottenburger Chaussee, która przez Tiergarten prowadzi do samego środka Berlina, do słynnej Brandenburskiej Bramy, którą pewnie znacie z reprodukcji obrazu Wróblewskiego „Spotkanie w Berlinie".

Otóż wasz pułk posuwał się wzdłuż Bismarckstrasse, drugi zaś wzdłuż Berlinerstrasse. No, posuwał się... To się tak zwyczajnie mówi — posuwał się, ale musicie sobie wyobrazić, jak to wyglądało. Ruiny, płomienie, dym, piekielny huk, z każdego okna grad kul, każdy krok naprzód trzeba było zrosić krwią. Plac, przy którym zbiegają się te dwie ulice, nazywał się Am Knie. Knie po niemiecku znaczy — kolano. Nasi żołnierze mówili sobie, że jak dojdą do tego Am Knie, to radzieckie oddziały, wdzierające się do Berlina od wschodu, będą już gdzieś blisko, i Hitler będzie musiał upaść na kolana.

Ale przy tym placu, naprzeciw wylotu tych dwóch ulic, stały zabudowania Politechniki Berlińskiej, diabelnie umocnione i obsadzone przez nieprzyjaciela. Cekaemy nie pozwalały nikomu nosa wystawić za mur narożnego domu. Szkoda gadać — jak to się mówi. A chłopcy koniecznie chcą się dostać do tego Am Knie, bo stamtąd już prosta droga do środka miasta, gdzie czeka ich spotkanie z przyjaciółmi, radość zwycięstwa.

Piechotę wspierała artyleria lekka. Był tam starszy ogniomistrz Stankowski. Strasznie mu dopiekało, że artyleria nie może pomóc piechocie, bo jak tylko działo wysunąć zza muru, zaraz grad kul sypie się z domów po drugiej stronie placu. Zadarł głowę do góry, przyjrzał się narożnemu domowi, pod którym stali. I jakby go coś przypiekło. Skoczył w bramę. Po chwili wrócił i oczy mu błyszczały.

— Chłopcy! Rozbierać działo! — krzyczał.

Żołnierze z obsługi w pierwszej chwili trochę zbaranieli. Zbzikował starszy ogniomistrz, czy co?... Najgorętsza walka, największa potrzeba ognia, a on każe rozbierać działo, taką siedemdziesiątkę szóstkę...

— Rozbierać działo! — krzyczy starszy ogniomistrz. — Wprowadzimy się do eleganckiego pokoju na trzecim piętrze i stamtąd poromansujemy z faszystami.

A! Tu cię boli!... Rzucili się, błyskawicznie rozebrali działo, piechota pomogła im wnieść części. Rozumiecie? Taką lufę i taką lawetę taszczyć na trzecie piętro po zawalonych różnymi rupieciami schodach. Ale, oczywiście, wnieśli. Kiedy obsługa składała działo, starszy ogniomistrz Stankowski przeskakując od okna do okna i ostrożnie wyglądając, dokładnie zaobserwował, skąd najzajadlej zieje ogień cekaemów w umocnionych przez faszystów domach. Odległość była niewielka, z górą sto metrów. Wymacał ich, nastawił działo. Jak łupnął! Jak łupnął! Faszyści nie wiedzieli, skąd im się co bierze. Zanim się opamiętali, już było za późno. Bo kiedy najgroźniejsze cekaemy umilkły, piechota poszła do ataku, wyszła na to upragnione Am Knie, w ciągu nocy zdobyła politechnikę, a dalej już było łżej, bo za politechniką zaczynał się Tiergarten, wielki park w śródmieściu Berlina. W ciągu następnego dnia oczyścili ten Tiergarten z hitlerowców i przed wieczorem dotarli do Brandenburskiej Bramy, gdzie się odbyło bardzo serdeczne i radosne, historyczne ściskanie się i całowanie z braćmi w radzieckich mundurach, bohaterami spod Moskwy, Stalingradu, Kurska, Sewastopola. A było to... kiedy?

— 2 maja 1945 roku.

— Wtedy, kiedy stolica hitlerowskiego faszyzmu została rzucona na kolana przez ludzi, których Stalin uczył, że nie ma trudności nie do pokonania.

Dar robotników CWS dla Warszawy

28 ub. m. w czasie uroczystej akademii 1-majowej pracowników budowlanych stolicy, robotnicy Centralnych Warsztatów Sprzętu B. M. przekazali załogom budowlanym 50 spychaczy wykonanych z ciągników marki „Fiat". Na zdjęciu: brygadzista montażowy Stanisław Łabęda dokonuje ostatniego „retuszu" spychaczy

Foto: A. Nowosielski

W S T O L I C Y

Dziesiątki tysięcy warszawiaków bawiły się na placach i ulicach

Do późnych godzin wieczornych 1 Maja na ulicach, placach, w ogrodach stolicy można było spotkać setki młodzieży, która ze śpiewem i muzyką przeciągała przez miasto.

Szczególnie tłumnie było na placu Konstytucji, Rynku Marienstackim, placu Dzierżyńskiego, w Centralnym Parku Kultury na Powiślu. W urządzonych tu zabawach wzięły udział tysiące ludzi. Radośnie i wesoło było na Rynku Marienstackim. Na urządzoną tu przez Zakłady im. 22 Lipca i „Syrenę" zabawę dla młodzieży przybyli znani przodownicy pracy i racjonalizatorzy, którzy w serdecznych rozmowach opowiadali dzieciom i młodzieży o swej pracy i osiągnięciach. W organizowanych konkursach brały udział liczne rzesze zebranej młodzieży.

O zmroku zapaliły się na placach stolicy setki różnokolorowych lampionów, w świetle których tańczyły tysiące par.

Zebranych nad Wisłą na zawodach sportowych ślizgaczy i kajaków czekała niespodzianka w postaci pokazu ogni sztucznych. Różnokolorowe fontanny ogni strzelających w niebo oświetlały Centralny Park Kultury na Powiślu, gdzie na parkietach do późnych godzin trwała zabawa. *(i)*

Sprawnie pracowały w czasie pochodu handel uspołeczniony i MPO

Naszemu handlowi uspołecznionemu należy się parę ciepłych słów za dobre zorganizowanie zaopatrzenia uczestników pochodu. Na wszystkich ulicach, którymi maszerowały kolumny ustawione były samochody ze słodyczami, kanapkami, oraz — co najważniejsze przy upale — napojami chłodzącymi. Wszystkie te ruchome kioski i wózki z owocami, cieszyły się dużym powodzeniem.

ZSS, MHD i WSS-y wykazały wiele inicjatywy w sprawnym i dobrym zaopatrzeniu manifestującej ludności.

*

Również Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania spisało się dobrze. Polewaczki tego przedsiębiorstwa przez cały niemal czas, tam gdzie to było możliwe, polewały jezdnie. Tuż zaraz po przemarszu pochodów pracownicy MPO przystępowali do czyszczenia ulic. *(SIG)*

TEATRY

Polski — Polacy nie gęsi — g. 19. **Ateneum** — Sprawa rodzinna — g. 19. **Kameralny** — Król i aktor — g. 19. **Ludowy** — Panna Rosita — g. 19. **Narodowy** — Zemsta — g. 19. **Nowy** — Cyrulik sewilski — g. 15. Uczone białogłowy — g. 19. **Filharmonia** — Koncert symfoniczny — g. 19 (Hala Mirowska). **Powszechny** — Ruchome piaski — g. 19. **Syrena** — Z zegarkiem w ręku — g. 19.15. **Współczesny** — Domek z kart — g. 19. **Nowej Warszawy** — Tor przeszkód — g. 16 i 19.15. **Domu Wojska Polskiego** — Stefan Czarniecki i jego żołnierze — g. 19. **Satyryków** — Ministerstwo Satyry — g. 19.30. **Baj** — Sad Wawrzyńca, O Kasi co gąski zgubiła — g. 16.30. **Guliwer** — Janek nie panek — g. 17. **Studio** — Panna Maliczewska — g. 19.

KINA

Moskwa — Trzy opowieści — g. 13.45 (seanse o g. 16, 18.15, 20.30 zamknięte). **Palladium** — Czarodziej Glinka — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Praha** — Cesarski piekarz II seria — g. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — Na dnie (w wersji oryginalnej) — g. 14, 17, 20. **Atlantic** — Sekretarz Rejkomu — g. 14, 16, 18, 20. **Polonia** — Zaorane miedze, Sport radz. 9/52 — g. 15, 18.30, oraz Warszawska premiera — g. 16.30, 20. **Stolica** — Aktorka, dod. Ludowe zespoły sportowe — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — Ostatni rejs — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — Cud w Mediolanie, dod. W kraju socjal. 1/53 — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — Wielkie polowanie, dod. Symulant — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — Droga nadziei dod. Przegl. sport. 4/52 — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — Kurtyna w górę, dod. W pracow. polskich astronomów — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — Przybrana córka — g. 17, 19. **Olsztyn** (Wiochy) — Samotny żagiel — g. 18, 20.

PORANKI

Palladium — Czarci żleb — g. 12. **Atlantic** — Sława sportowa — g. 12. **Syrena** — Stalowe serca — g. 14.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin. Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. 904-81).

RADIO

NIEDZIELA 3 MAJA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.20, 14.00, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.20.

6.05 „Muzyka na dzień dobry", 7.25 „Od melodii do melodii", 7.55 Kalendarz Radiowy, 8.10 Muzyka operetkowa, 8.28 „5:0 dla młodości", 8.58 Muzyka, 9.10 Aud. literacka, 9.30 Muzyka dla wszystkich, 10.10 „Zagadki muzyczne" aud. sł.-muz. w oprac. A. Chodkowskiego, 10.3 Aud. dla wojska, 11.15 „Biskupin młodszy — wczesno feudalny okręg osadniczy" — pog. dr. Zdzisława Rajewskiego, 11.30 Tydzień muzyki czechosłowackiej — Koncert w wyk. artystów czeskich, 12.15 Przerwa, 14.05 Aud. dla wsi, 15.15 Melodie do tańca — gra Polska Kapela Ludowa p.d. F. Dzierżanowskiego, 15.45 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny, 16.20 Pieśni pokoju, 16.40 Aud. oświatowa, 17.00 Aud. literacka, 17.30 „Dla każdego coś miłego" wyk. Ork. PR p.d. St. Rachonia, 18.30 „Mówi Nowa Huta", 18.40 Gra Ork. Taneczna PR p.d. J. Calmera, 19.20 Zagadka literacka w oprac. i reżyserii Zbigniewa Kopalki, 20.15 Felieton, 20.30 Wiad. sportowe, 20.35 Tydzień muzyki czechosłowackiej Fr. Smetana: „Sprzedana narzeczona" opera komiczna w 3-ch aktach w wyk. solistów chóru i Ork. Symf. Radia Czechosłowackiego p.d. Karola Ancerla, 22.45 Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju, 23.10 Muzyka.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.55, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50,

6.05 „Muzyka na dzień dobry", 7.05 Kalendarz Radiowy, 7.10 „Od melodii do melodii", 7.55 Przerwa, 8.20 Muzyka baletowa, 8.35 Wszechnica Radiowa — kurs II, 8.55 „Nowe nagrania" w progr. A. Lladow, F. Lehar i Drigo, 9.25 Wieś tańczy i śpiewa, 9.40 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym, 9.55 Skrzynka Ogólna PR w oprac. T. Krzemienia, 10.10 Poezja i muzyka, 10.40 „Życie na planetach" pog. dr J. Gadomskiego z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe", 10.50 „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR", 11.10 „5:0 dla młodości", 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.15 Tydzień muzyki czechosłowackiej — Poranek Symfoniczny w progr.: A. Reich, A. Dworzak i F. Smetana, 13.15 Aud. literacka, 13.40 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR p.d. E. Ciukszy, 14.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy, 14.25 Koncert życzeń, 14.40 Od solisty do orkiestry, 15.15 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert Chopinowski, 16.45 Walce Straussa i Lehara, 17.15 Popularna muzyka polska w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej PR p.d. A. Rezlera, 17.55 Chwila poezji, 18.00 „Mazepa" — dramat J. Słowackiego w oprac. radiowym i reż. J. Warneckiego, 19.30 Melodie taneczne, 20.00 „15 lat później" — wodewil E. Fiszera i J. Głowackiego, 21.15 Felieton, 21.30 Tydzień muz. czechosłowackiej — muz. taneczna w wyk. Ork. Tanecznej Radia Czechosłowackiego, 21.45 Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.30 Wiad. sportowe, 22.40 Wieczorna serenada wyk. Sekstet PR, 23.10 Koncert Ork. i Solistów (w pr. S. Rachmaninow i B. Bartok).

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-36-54. Dział ekonomiczny 8-43-03. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zlecona przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum. mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 4B-15720
A B 3/